

Jerzy Gocko

Ewolucja porządku gospodarczego w koncepcji liberalnej

Seminare. Poszukiwania naukowe 16, 389-419

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

EWOLUCJA PORZĄDKU GOSPODARCZEGO
W KONCEPCJI LIBERALNEJ

Nauka społeczna Kościoła nie proponuje żadnej trzeciej drogi między liberalizmem, a marksistowskim kolektywizmem. Kościół na przestrzeni swojej historii współistniał z wieloma formami organizacji życia gospodarczego oraz społecznego i nadal będzie tak czynił, oceniając każdy z tych systemów według założeń moralnych i etycznych. Wypełnia w ten sposób swoją profetyczną funkcję w świecie współczesnym, w której to ramach poczytuje on sobie za obowiązek krytyczne osądzenie na faktycznie istniejące i proponowane modele życia społecznego¹.

Taka krytyka nie ma wyłącznie charakteru doraźnego i nie może być traktowana jako mieszanie się Kościoła w sprawy społeczno-polityczne czy społeczno-gospodarcze. Albowiem wskazanie błędów istniejących w danym systemie życia społecznego ma przede wszystkim na celu jeszcze mocniejsze podkreślenie fundamentalnych zasad, na jakich powinno opierać się życie społeczne. Zapewne wszędzie będą istniały pewne braki i błędy w konkretnych systemach społecznych, wiąże się z prawdą o tym, że te systemy i struktury tworzy człowiek naznaczony rozdarciem, a więc zdolny do grzechu. W tym świetle profetyczna i krytyczna nacja Kościoła będzie zawsze potrzebna.

Warto jednak jeszcze raz podkreślić, że krytyka skrajnych modeli życia społecznego nie oznacza, że Kościół proponuje swoje całościowe rozwiązania. W społecznym nauczaniu Kościoła podkreśla się, że takie modele życia społecznego – jeśli mają być realne i skuteczne – mogą się zrodzić jedynie w ramach konkretnych sytuacji historycznych. Co więcej, jest to możliwe dzięki

¹ Por. Jan Paweł II. *Encyklika „Sollicitudo rei socialis”* nr 41; J. Schasching. *Unterwegs zu den Menschen: Kommentar zur Enzyklika „Centesimus annus” von Johannes Paul II.* Wien 1981 s. 39.

wysiłkowi tych ludzi, którzy w sposób odpowiedzialny podejmują się rozwiązywania konkretnych problemów ludzkich z uwzględnieniem ich aspektów społecznych, gospodarczych, politycznych i kulturalnych, które ściśle wiążą się ze sobą².

Analiza dokumentów kościelnych ujawnia, że nauka społeczna Kościoła zawiera wiele takich ocen określonych sytuacji, struktur, systemów społecznych i ideologii. Lecz – co należy wyraźnie podkreślić – jest to zawsze ustosunkowanie się do konkretnej rzeczywistości, uwzględniające obecne *status quo* danej rzeczywistości³. Jest ono zresztą także zgodne ze współczesną myślą teologicznomoralną podejmującą w swojej refleksji szeroko rozumianą problematykę społeczną, w tym także społeczno-gospodarczą. Kościół bowiem wypowiadając się na tematy związane z życiem społeczno-gospodarczym swoją misję upatruje nie tyle w wyłożeniu zasad danego systemu ekonomicznego, co raczej w nauczaniu na temat wartości i zasad moralnych, które winny być uwzględniane przy jego tworzeniu lub ocenie⁴. Jest oczywiste przy tym, że takie oceny moralne nie mogą w tym samym stopniu być wyrazem Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, co wypowiedzi dotyczące zasad fundamentalnych.

Celem niniejszych rozważań jest ukazanie ewolucji porządku gospodarczego w jednym z dwóch głównych systemów ekonomicznych: liberalnym porządku gospodarczym (kapitalizmie). Nurt liberalizmu nie jest sam w sobie jednorodny, ponadto wyraźnie zmieniał on swoje oblicze na przestrzeni ostatnich dwustu lat. Stwierdzenie to odnosi się to zarówno do liberalizmu filozoficznego i społecznego, jak i do liberalizmu gospodarczego, który znalazł swój konkretny wyraz w klasycznym kapitalizmie i w jego współczesnych odmianach (neokapitalizmie). Odwoływanie się do metody diachronicznej czy historycznej jest zresztą wspólną cechą wszystkich opracowań, w których ma miejsce ocena liberalnego porządku gospodarczego. Być może należy to interpretować jako konsekwencję usilnych starań, aby dokonywana krytyka kapitalizmu ze strony Kościoła daleka była od

² Por. Sobór Watykański II. *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym*, „*Gaudium et spes*” nr 36; Jan Paweł II. *Encyklika „Centesimus annus”* nr 43 [dalej: CA].

³ Por. J. Gocko. *Ekonomia a moralność. Poszukiwania teologicznomoralne*. Lublin 1996 s. 127-130

⁴ Warto w tym miejscu odwołać się do wypowiedzi niektórych teologów podejmujących w swoich badaniach problematykę życia gospodarczo-społecznego. L. Lorenzetti główne zadanie społecznej refleksji teologicznej określa w następujący sposób: „Il pensiero teologico contemporaneo riconosce che la missione della chiesa non, quella di insegnare dei sistemi, bensì dei valori” (*Rapporto dialettico tra valori sociali e sistemi socio-economici*. „*Rivista di teologia morale*” 13:1981bs. 612). K. H. Peschke z kolei tę samą prawdę ujmuje w następujący sposób: „Die Kompetenz der Kirche liegt nicht auf dem Gebiet der praktischen Machbarkeit bestimmter wirtschaftlicher Strategien, sondern auf dem ihrer Kompatibilität mit den moralischen Werten und Zielen der Menschheit” (*Wirtschaft aus christlicher Sicht*. Trier 1992 s. 23).

zarzutu ideologizacji. Dokonywaną ocenę starano się zawsze odnosić do danej, konkretnie określonej formy ustroju gospodarczego lub jego poszczególnych elementów składowych⁵. To wszystko skłania do przyjrzenia się z bliska dynamicznemu charakterowi liberalnego porządku gospodarczego, jako ważnego punktu odniesienia dla ewentualnych wartościowań dokonywanych ze strony Kościoła.

1. DOKTRYNY I KIERUNKI LIBERALIZMU EKONOMICZNEGO

Liberalizm ekonomiczny jest współcześnie najważniejszą teorią ekonomiczną. Można mówić nawet o swoistym renesansie teorii ekonomicznej liberalizmu, który nastąpił na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat. Przyczynił się do tego także upadek systemu komunistycznego oraz niewydolność i zawodność funkcjonowania gospodarek, od 30 lat stosujących zalecenia ekonomii keynesowskiej. W tej chwili liberalny porządek, niezależnie jaką ostatecznie przyjmie wersję, jest praktycznie jedyną alternatywą dla państw próbujących na nowo uporządkować swój ustrój gospodarczy.

Najważniejsze hasła sztandarowe, z którymi intuicyjnie kojarzy się liberalizm ekonomiczny, to: wolność, równość, własność, laissez-faire, laissez-passar, wolność działania, wolność dla przedsiębiorstw, wolność wymiany, swobodny przepływ kapitału, ludzi i towarów, wolny rynek, ograniczenie interwencjonizmu państwowego. Nośne idee liberalizmu – takie jak: wolność, indywidualizm, ewolucja – bardzo szybko obejmowały coraz to nowe dziedziny egzystencji człowieka: światopoglądową, społeczną, polityczno-państwową, gospodarczą, duchowo-kulturową, a także wyznaniową czy kościelno-polityczną⁶. Jednak poglądy liberalne najpełniej skryształizowały się, a potem znalazły swoje zastosowanie w życiu gospodarczym. Pierwsze szkoły społeczno-gospodarcze, fizjokratyzm i liberalizm klasyczny, hołdowały idei liberalizmu. Były to szkoły, które stworzyły współczesną ekonomię, a których koncepcje teoretyczne są do dziś dnia podstawą myśli ekonomicznej⁷.

⁵ Być może ta ostrożność i powściągliwość w wydawaniu generalnych wartościowań była również uwarunkowana pewnymi czynnikami pozanaukowymi, związanymi z istnieniem ustroju realnego socjalizmu, opozycyjnego względem liberalnego systemu ekonomicznego. Jest charakterystyczne, że nie u wszystkich autorów zajmujących się moralnymi aspektami życia gospodarczego, znajdują się opracowania dotyczące moralnych ocen istniejących systemów gospodarczych. Niekiedy kładziono większy nacisk na ocenę poszczególnych elementów ładu gospodarczego, np. na problem własności, pracy, rolę państwa, nie dokonując przy tym wartościowania całego systemu.

⁶ Por. L. Gall. *Liberalismus*. W: *Staatslexikon*. Bd. 3. Aufl. 7. Freiburg 1988 s. 917.

⁷ Por. C. Strzeszewski. *Katolicka nauka społeczna*. Wyd. 3. Lublin 1994 s. 111.

Doktrynalne podstawy dla rozwoju liberalizmu ekonomicznego, który pierwotnie znalazł swoją realizację w kapitalizmie XIX w., stworzyła racjonalno-deistyczna filozofia⁸. Rozwój filozofii wolnego rynku, a raczej zmieniająca się sytuacja społeczno-gospodarcza miała swoje następstwa w zmianach doktryny liberalizmu gospodarczego.

1.1. Szkoła klasyczna

Liberalizm ekonomiczny tłumaczy się przede wszystkim przez wolność, rozumianą jako swobodę w działalności ekonomicznej, nieskrępowaną indywidualną przedsiębiorczość i wolność wymiany. Następnie utożsamia się go z efektywnością ekonomiczną i dobrobytem, który społeczeństwa osiągają dzięki wolności ekonomicznej⁹.

Samych początków gospodarowania na wzór kapitalistyczny można szukać w głębokiej starożytności rzymskiej, greckiej, a nawet babilońskiej, bo wtedy były już znane pewne formy gospodarki pieniężnej, pożyczki pieniężne, oprocentowanie kapitałów kredytowych, lichwa kredytowa itp. Jeśli utożsamiać kapitalizm ze spekulacjami pieniężnymi, krachami bankowymi na wielką skalę wstrząsających życiem całych państw, to kapitalizm powstaje dopiero w XVIII w.¹⁰

Co ciekawsze załączki gospodarowania na wzór kapitalistyczny w okresie feudalnym, pojawiły się także w Kościele w formie umów pomiędzy wolnymi ludźmi, państw prawa, instytucji o charakterze arbitrażowym i negocjacyjnym, przywilejów obywatelskich, prawa własności, itp. Kościół pielęgnował je i przyczyniał się do ich szybkiego rozwoju. Rozwój ten został zahamowany przez niespokojne wydarzenia schyłku średniowiecza i kryzys w samym Kościele. Konieczne były natychmiastowe reformy. Wydawało się, że dzieło odnowy prowadzone będzie wedle wzorca humanizmu, prawa i „liberalizmu” rozumianego w sensie renesansowym, który propagowali Erazm, Rabelais, Morus czy Rafael. Stało się jednak inaczej i reforma zakończyła się katastrofą: podziałem, herezją i wojnami¹¹.

Rzeczywistych początków liberalizmu gospodarczego należy szukać pod koniec XVIII w. w Anglii, jako bezpośrednią reakcję na fiasco protekcyjnego systemu merkantylizmu na początku „rewolucji przemysłowej”. Z tego krytycznego stanu społeczno-gospodarczego wyłoniły się początki nowoczesnego

⁸ Por. J. Oelinger. *Liberalismus*. W: *Katholisches Soziallexikon*. Innsbruck-Graz 1980 s. 1662.

⁹ Por. Z. Juszczak. *O współczesnym liberalizmie gospodarczym*. „Gospodarka Narodowa” 2:1991 nr 5 s. 31.

¹⁰ Por. *Kapitalizm*. W: *Słownik polityczny*. Red. W. Wasiutyński. Warszawa 1989 s. 64.

¹¹ Por. A. Besancon. *Pomieszanie języków*. B.m.w. 1989 s. 30-31.

kapitalizmu¹². Protagonistami liberalizmu gospodarczego byli przede wszystkim najwybitniejsi przedstawiciele tzw. angielskiej klasycznej szkoły liberalizmu: A. Smith, D. Ricardo i J. S. Mill.

Pierwsza faza liberalizmu gospodarczego reprezentowana przez angielską szkołę klasyczną jest bardzo często określana jako paleoliberalizm¹³. Za J. Höffnerem można syntetycznie przedstawić jego koncepcję w pięciu założeniach¹⁴:

- a. istnieje pewien porządek naturalny w gospodarce¹⁵;
- b. rozum ludzki jest w stanie odczytać prawidłowo naturalny porządek gospodarczy¹⁶;
- c. podstawową zasadą porządku gospodarczego jest indywidualistyczna idea wolności¹⁷;
- d. naturalnym motorem gospodarki jest osobisty interes¹⁸;

¹² Por. L. von Mises. *Ekonomia i polityka*. Indiana 1988 s. 2.

¹³ Por. W. A. Boelcke. *Liberalismus*. W: *Handwörterbuch der Wirtschaft*. Bd. 5. Stuttgart-New York 1988 s. 41.

¹⁴ Por. J. Höffner. *Chrześcijańska nauka społeczna*. Kraków 1991 s. 143-147.

¹⁵ Przekonanie to wynikało z racjonalno-deistycznej filozofii Oświecenia. Jak kosmos jest uporządkowany i harmonijny, tak i gospodarka posiada uprzednio ustalony „naturalny porządek, własną uprzednio ustaloną harmonię, której wszystko przebiega samoczynnie i poprawnie, kiedy tylko pozwoli się siłom naturalnym rozwijać się i działać. Człowiek nie powinien wtrącać się do takiego porządku naturalnego, ani próbować planować gospodarki, bo inaczej spowoduje tylko wielki chaos” (A. Smith. *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*. Warszawa 1954 ks. 2. rozdz. 3,4 i 9). Temu samemu optymizmowi uległ również J. B. Say. Uważał, że „prawa ekonomiczne nie są dziełem człowieka, ale wynikają z natury rzeczy z taką samą pewnością, z jaką prawa fizyki wynikają ze świata fizycznego” (J. B. Say. *Traité d'économie politique*. B.m.r. s. 24n).

¹⁶ Przekonanie to było już nieobce fizjokracie P.-P. Le Mercier de la Rivière, który twierdził, że znajomość praw naturalnych okazuje się czymś łatwym dla człowieka, ponieważ przyroda udzieliła każdemu wystarczającej części światła rozumu. (Por. P. P. Le Mercier de la Rivière. *L'ordre naturel et essentiel des sociétés politiques*. Paris 1767 s. 81).

¹⁷ Postulat całkowitej wolności gospodarczej przyjął za swoją dewizę wyrażenie: *laissez faire, laissez passer*.

¹⁸ Doktryna ta, wysunięta przez Smitha i nazwana *altruizmem egoistycznym* znalazła w współczesnych ogromne wzięcie. F. Bastiat chwalił ją jako „najbardziej wysublimowane objawienie beztronnej Opatrzności Bożej względnie wszystkich swoich stworzeń”. W swej pracy *Harmonies économiques* potwierdza on w dziedzinie gospodarczej tezę Rousseau, iż dążenie do interesu jednostkowego łączy harmonijnie dążenie wszystkich jednostek skierowane ku dobru społecznemu. Dążąc do własnego dobra gospodarczego każda jednostka przyczynia się nieświadomie w najlepszy sposób do pomyślności gospodarczej społeczeństwa i państwa (por. J. Strzeszewski. *Katolicka nauka społeczna*. Wyd. 3. Lublin 1994 s. 111). Podobnie H. H. Jossen uważa, że altruizm egoistyczny wnosi *porządek między ludźmi*, ustanawiając wśród nich zasadę osobistego interesu, podobnie, jak Bóg wniósł pewien porządek w swoje światy poprzez ustanowienie w nich prawa grawitacji. Zasada osobistego interesu miała stanowić „więź,

e. porządkującym sterem gospodarki jest konkurencja¹⁹.

Powyższe założenia paleoliberalizmu najpełniej zostały zrealizowane w XIX w. w Anglii, gdzie kapitalistyczne stosunki produkcyjne i społeczne powstały najwcześniej. Dlatego tu właśnie mogła pojawić się i rozwijać teoria ekonomiczna, społeczna i polityczna, która była wyrazem aspiracji i oczekiwań nowej formacji oraz interesów klas w niej dominujących. Początek XIX w. w Anglii charakteryzował się także szybkim wzrastaniem bogactwa, liczebności i wpływów zamożnego mieszczaństwa związanego zarówno z przemysłem, jak i z handlem. Bogate i średnie mieszczaństwo stawało się klasą dominującą ekonomicznie, decydującą o bogactwie i rozwoju kraju, budującej podstawy angielskiej potęgi światowej. Był to czas powstawania wielkich fortun indywidualnych,

która obejmuje wszystkich ludzi i zmusza ich do wzajemnej wymiany dobra wspólnego i dobra własnego". Lecz człowiek też „może zagubić się aż do tego stopnia, jeżeli zaniedbuje objawienia, które Stwórca niezmiennie i nieprzerwanie włożył w stworzenia, i gdy zamiast nich bierze sobie za normę postępowania ludzkie prawa” (por: H. H. Gossen. *Entwicklung der Gesetze des menschlichen Verkehrs*. Berlin 1989 s. 3 i 227).

Przekonanie, że interesy i skłonności naturalne człowieka zgadzają się najzupełniej z interesami ogólnymi jest owocem oświeceniowej ideologii teizmu (por: Höffner. *Chrześcijańska nauka społeczna* s. 146). Ludzie mieli być współpracownikami Boga i poprzez dążenie do własnego zysku, będąc kierowanymi przez niewidzialną rękę przyczyniali się wedle własnych możliwości do realizacji planów Opatrzności (por. Smith, *Badania* ks. 4, rozdz. 2). Choć u samego Smitha w tej kwestii występuje pewna sprzeczność między jego dwiema pracami, co w literaturze bywa nazywane *Das Adam Smith Problem*. Mianowicie w *Bogactwie narodów* podkreślone są egoistyczne motywacje człowieka i krytycznie określone jest nastawienie wielu przedsiębiorców, którzy bardziej skłonni są poddać się protekcjonizmowi państwa, niż szukać niezależnych zysków. W *Teorii uczuć moralnych* Smith widzi w człowieku jednostkę moralną przychylnie i dobroczynnie nastawioną wobec bliźnich, kierującą się w życiu bardziej sympatią niż egoizmem (rozwińcie altruizmu egoistycznego); świat, który Smith tu opisuje, to świat harmonijny rządzony mądrze prawami boskimi, odzwierciedlający doskonałość zamiaru boskiego i Boską Opatrzność. Szczęście ludzkości, jak również szczęście wszystkich innych stworzeń rozumnych było pierwotnym celem, który Stwórca natury zamierzał osiągnąć, gdy powołał je do istnienia (por: A. Smith. *Theory of Moral Sentiments*. London 1831 s. 235). Także J. H. von Thünen 100 lat później twierdził podobnie, iż człowiek, sądząc że działa po prostu według swego interesu jest w rzeczywistości narzędziem w rękach mocy wyższej i pracuje często nie wiedząc o tym, przy wznoszeniu wielkiej i artystycznej budowli (por: Höffner. *Chrześcijańska nauka społeczna* s. 146).

¹⁹ Tak jak osobisty interes jest motorem, który wprawia w ruch ekonomię, podobnie konkurencja jest sterem, który wprowadza porządek i prowadzi rozliczne interesy cząstkowe do harmonii i do dobra wspólnego. Konsekwencją tego, iż konkurencja jest gwarantką dobra wspólnego, jest zakaz subwencji i pomocy państwa dla tych, którzy nie wytrzymują konkurencji (protekcjonizm), ale także dla tych, którzy chcą uzyskać monopol na dany produkt. Wszelki monopol znosi konkurencję.

opartych na energii, zręczności, wytrwałości i bezwzględności dynamicznych jednostek²⁰.

W całym XIX w. da się zauważyć wiele innych historycznych wydarzeń czy to na płaszczyźnie politycznej czy gospodarczej świadczących o tworzeniu się porządku liberalnego. W życiu społeczno-politycznym były to przede wszystkim emancypacja katolików (1829) oraz pierwsza reforma prawa wyborczego (1832)²¹. W zakresie praw ekonomicznych zniesiono formalnie w 1814 r. ograniczenia cehowe, a w 1835 r. wszystkie ograniczenia hamujące swobodny rozwój inicjatywy prywatnej w dziedzinie wytwórczości przemysłowej.

Należy jednak mieć na uwadze, że szybkie wprowadzanie liberalnych zasad rynku i handlu, szczególnie w eksporcie było wynikiem m.in. sprzeczności między szybkim wzrostem produkcji przemysłowej a ograniczoną chłonnością rynku wewnętrznego. Były to czasy tzw. grynderskiego kapitalizmu charakteryzującego się nieludzkim wykorzystywaniem siły roboczej, eksploatacją pracy kobiet i małych dzieci w warunkach trudno dziś wyobrażalnych. W celu obniżenia kosztów produkcji wprowadzono nowe, bardziej udoskonalone i prostsze w obsłudze maszyny, stosowano nowe metody produkcyjne. Pogłębiało to zatem jeszcze bardziej proces pauperyzacji ludności, przez co ograniczano także możliwości zbytu na rynku wewnętrznym.

Choć ekonomia początku epoki przemysłu budziła powszechnie ogromne niemal teologiczne nadzieje, to jednak z perspektywy czasu, liberalizm klasyczny nie spełnił swoich oczekiwań²². Pierwsze pokolenie liberałów wierzyło, że wraz z ustanowieniem prawa konkurencji, zacznie się wreszcie dla wszystkich szczęśliwa epoka pod znakiem dobrobytu i powszechnego braterstwa. Ustalona harmonia rynku miała jakoby automatycznie prowadzić do urzeczywistnienia się sprawiedliwości społecznej. Mimo obiektywnych i niezaprzeczalnych sukcesów, rozwoju gospodarczego, wystąpiły niedobory, które stały się okazją marksistowskiej krytyki, jak np. nędza proletariatu, pojawienie się ogromnej koncentracji gospodarki w formie monopoli, karteli, trustów, występowanie kryzysów koniunkturalnych, szczególnie kryzysu po roku 1929²³. Na przekór najbardziej optymistycz-

²⁰ Por. B. Sobolewska, M. Sobolewski. *Mysł polityczna XX w. Liberalizm*. Warszawa 1978 s. 27.

²¹ Por. K. Grzybowski. *Demokracja angielska*. Kraków 1946 s. 22.

²² Por. W. Wetzel. *Die Sozialpolitik des Neoliberalismus. Analyse und Kritik aus der christlicher Szialethik*. Tübingen 1986 s. 2.

²³ Od początku ery przemysłowej (od roku 1750) można wyróżnić trzy wielkie kryzysy koniunkturalne i to nie powodowane przez czynniki zewnętrzne (np. wojny), ale wewnętrzne, wyrzucające na bruk miliony robotników i ich rodziny. Pierwszy wielki cykl rozciągający się od 1787 do 1842, w czasie którego wystąpił dynamiczny rozkwit przemysłu, był zakłócany 6 razy przez mniejsze kryzysy koniunkturalne. Drugi wielki cykl, charakteryzujący się wynale-

nym przewidywaniom, właśnie w pierwszej połowie XIX w. klasa robotnicza odczuła najbardziej przerażającą nędzę²⁴.

Decydujący błąd klasycznego liberalizmu leżał w założeniu, iż wolna gospodarka rynkowa utworzy pewien porządek naturalny (Naturordnung), który się urzeczywistnia sam przez się pod negatywnym warunkiem polityczno-gospodarczej powściągliwości państwa. Głównym założeniem, na którym bazowała teoria klasyczna, było istnienie doskonałej konkurencji. Wiara, że w wolności urzeczywistnią się powszechnie i bez trudności te specjalne formy rynku, okazała się fałszywą, bowiem doskonała konkurencja w ścisłym teoretycznym znaczeniu w rzeczywistości nie występuje w ogóle. Kiedy ideał całkowicie bezpaństwowej gospodarki okazał się nie do utrzymania, zaczęło się stopniowe, krok po kroku wkraczanie państwa w życie gospodarcze. Ta nowa koncepcja nazywana interwencjonizmem państwowym polegała na aktywnym oddziaływaniu państwa na życie gospodarcze²⁵.

Interwencjonistyczna polityka państw kapitalistycznych rozwinęła się szczególnie w czasie II wojny światowej. W tym okresie państwa stały się potężnym nabywcą w zakresie wielu dóbr związanych szczególnie z militaryzacją, stały się również istotnym kreatorem popytu na owe dobra, kształtowania się cen, polityki pieniężnej oraz proklamacji pełnego zatrudnienia, tj. utrzymania bezrobocia na poziomie, który uznaje się niegroźny dla istnienia systemu państwowego.

Teoretycznej rewizji ówczesnych poglądów ekonomicznych dokonał J. M. Keynes w *Ogólnej teorii zatrudnienia, procentu i pieniądza*²⁶. Keynes przekonuje

zieniem kolei żelaznych i wielkim rozpowszechnieniem się przemysłu, trwał od 1843 do 1897 i był przerywany kryzysami, następującymi po sobie regularnie co 8-10 lat, a więc 5 razy. Trzeci wielki cykl, charakteryzujący się wprowadzaniem do przemysłu elektryczności, motorów spalinowych i chemii, ciągnie się od 1898 do 1929/31 i był bez przerwy wstrząsany kryzysami, aż do wielkiego kryzysu światowego w latach 1929-1931. W tym ostatnim czasookresie, koncentracja i przewaga gospodarki była tak wielka, iż tzw. automatyzm wolnej konkurencji nie był już w stanie odzyskać jakiegokolwiek równowagi. Powszechne stało się chroniczne masowe bezrobocie i to spowodowane wewnętrznymi czynnikami działającego liberalizmu. Por. Höffner, *Chrześcijańska nauka społeczna* s. 148-149.

²⁴ Jest rzeczą zaskakującą, że już Smith jasno wskazał tę początkową nierówność w pewnym niepokojącym fragmencie swego dzieła: „Nietrudno przewidzieć, która z dwu stron przeważy w normalnej sytuacji nad drugą, zmuszając ją do przyjęcia swoich warunków. We wszystkich tych sporach właściciele mogą dłużej wytrzymać, nawet bez zatrudnienia choćby jednego robotnika, podczas gdy wielu robotników nie mogłoby przeżyć bez pracy nawet jednego tygodnia, niewielu mogłoby tylko przeżyć miesiąc, a już na pewno nikt – roku”. Cyt. za: Höffner, *Chrześcijańska nauka społeczna* s. 148.

²⁵ Por. E. Kulwicki, *Neoliberalizm we współczesnej gospodarce kapitalistycznej. W: Doktryna i ruch neoliberalny we współczesnym kapitalizmie* (wybrane problemy). F. Budziński i in. Kraków 1987 s. 33.

²⁶ Wyd. polskie: J. M. Keynes, *Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza*. Warszawa 1956.

się, że ekonomia klasyczna, która kładła nacisk na podaż i zalety wolnego rynku, jest nieszczęsna i zawodna dla życia gospodarczego. Fundamentalne problemy mieszcza się nie po stronie podaży, lecz po stronie popytu. Następcy Keynesa skutecznie przekonali polityków, iż można przezwyciężyć recesję i bezrobocie ekspansywną polityką pieniężną i budżetową²⁷.

Polityczny sens doktryny Keynesa polega na przekonaniu, że pewne słabości kapitalizmu, jak bezrobocie, niewykorzystane potencjały produkcyjne, kryzysy gospodarcze, pauperyzację proletariatu można przezwyciężyć w ramach samego systemu gospodarczego²⁸. Sformułował on koncepcję równowagi rynkowej, możliwej do osiągnięcia przy każdym poziomie zatrudnienia, pod warunkiem właściwego poziomu inwestycji, płac i popytu. Postulując daleko idącą interwencję państwa w zakresie inwestycji prywatnych, sprzeciwiał się uspołecznieniu środków produkcji²⁹. Z pomysłów Keynesa wyrosły powojenne doktryny interwencjonizmu państwowego – „państwa dobrobytu” i „kapitalizmu ludowego”³⁰.

Już jednak pod koniec lat 60 inspirowana tą teorią praktyka zarządzania popytem przez państwo zaczęła tracić swą skuteczność. Szczególnie ostro objawiło się to w drugiej połowie lat 70. Popytowe środki aplikowane gospodarce po chwilowej poprawie przynosiły pogłębioną recesję i wzrost bezrobocia³¹. Działalność gospodarcza, ekonomiczna i socjalna państwa wymagała dodatkowych środków, które czerpane były z wysokiego opodatkowania dochodów, a w sytuacjach, gdy i to nie wystarczało, co stawało się regułą, państwo zaciągało pożyczki, wzrastało

²⁷ Program Keynesa dotyczący przezwyciężania kryzysów ekonomicznych w kapitalizmie wyrażony był przez dwie podstawowe zasady. W pierwszej zaprzeczał twierdzeniu klasycznych liberalistów, że depresje są stanem niezwykłym dla systemu wolnorynkowego. Odrzucał też pogląd o „naturalnym” stanie kapitalistycznej ekonomiki jako czymś tożsamym ze stanem równowagi i przedziałach wysokiego poziomu produkcji, pełnego zatrudnienia i wysokich cen. W uznawał depresję i inflację za zjawisko zupełnie normalne w kapitalizmie. W drugiej zasadzie Keynes wykazywał, że nadmierne oszczędzanie może doprowadzić do ekonomicznej depresji. W gromadzeniu pieniędzy nie przewidzianych na konsumpcję upatrywał niebezpieczeństwo dla prawidłowego funkcjonowania gospodarki. Dowodził, że nadmierne oszczędzanie prowadzi do spadku siły nabywczej ludności, cen, poziomu produkcji i liczby zatrudnionych. Zakładał, że zatrudnienie i popyt konsumpcyjny mogłyby być wysokie, gdyby oszczędności były wydawane na zakup dóbr, korzystanie z usług i racjonalne inwestowanie. Por. J. Söldaczuk. *Teoria ekonomiczna J. M. Keynesa*. Warszawa 1959.

²⁸ Oczywiście stanowisko takie odrzucają ekonomiści marksistowscy, którzy widzą potrzebę rewolucji socjalistycznej za właściwe rozwiązanie, negując reformistyczną politykę państwa kapitalistycznego.

²⁹ Teoria Keynesa święciła swoje największe sukcesy w latach 1950-1970, w większości krajów zachodnich. Kraje te odnotowały najlepsze wyniki makroekonomiczne w postaci szybkiego wzrostu gospodarczego, niskiego bezrobocia i minimalnej inflacji.

³⁰ Por. R. Tokarczyk. *Współczesne doktryny polityczne*. Lublin 1987 s. 277, 284-299.

³¹ Por. Juszczak s. 32.

zadłużenie wewnętrzne i zewnętrzne, którego koszty obsługi obciążały społeczeństwo³².

Koncepcja interwencjonizmu państwowego jako recepta na niewydolność klasycznego liberalizmu nie była oczywiście jedyną próbą ewolucji liberalizmu gospodarczego. Po tym, gdy ideał całkowitej bezpaństwowej gospodarki okazał się nie do utrzymania, a ingerencje państwa w życie gospodarcze nasilały się, nasuwało się pytanie, czy przy kontynuacji tej tendencji, wolna gospodarka nie zostanie wyparta któregoś dnia przez gospodarkę centralnie zarządzaną. „Mit nieuchronności” gospodarczego rozwoju w tym kierunku, w rozumieniu dialektyki przyjętej przez Marksa, był bez wątpienia szeroko rozpowszechniony³³.

W tym kontekście równolegle rozwinęła się szkoła neoklasyczna, wysuwająca twierdzenie o nieskuteczności interwencji gospodarczej państwa. Zdaniem neoklasyków życie gospodarcze zdąża do osiągnięcia stanu równowagi, i każdorazowe zachwianie układu równowagi gospodarczej, wywołuje zjawiska kryzysu gospodarczego. Życie gospodarcze posiada środki samoregulacji i po dłuższym lub krótszym czasie powraca do stanu równowagi, jakkolwiek na innym poziomie. Interwencja zewnętrzna, jaką jest interwencja państwowa, zakłóca równowagę gospodarczą. Nowy układ, który powstaje w jej wyniku nie tylko nie osiąga zamierzonych przez państwo celów, ale oddala się od nich jeszcze bardziej³⁴.

1.2. Neoliberalizm

Renesans klasycznej doktryny liberalnej zrodził nurt zwany neoliberalizmem. Nurt ten, który usiłuje ominąć obydwie skrajności, zarówno *laissez faire*, jak i socjalizm, czyli tak zwana „trzecia droga”, jak określił program neoliberalizmu Röpke, zasługuje na szczególną uwagę. Zwolennicy neoliberalizmu są rozproszeni po wszystkich krajach Zachodu i składają się z ekonomistów, prawników, socjologów i filozofów. Jest rzeczą zrozumiałą, że ich poglądy odbiegają nawzajem od siebie. Jeden ze współczesnych liderów neoliberalizmu w Polsce uważa go raczej za pewną postawę, styl myślenia, propozycję światopoglądu, niż zwartą doktrynę³⁵.

³² Por. Kulwicki s. 34.

³³ Por. W. Eucken. *Grundsätze der Wirtschaftspolitik*. Tübingen 1952 s. 200.

³⁴ Por. Strzeszewski s. 111.

³⁵ „Neoliberalizm nie ma swojej ortodoksji. Jest to niesekciarski, otwarty styl myślenia. Stanowi raczej propozycję światopoglądu i postawy, aniżeli doktrynę. Zgodnie wśród neoliberalistów wskazanie na angielskich Wigów jako czyste źródło liberalnej mądrości oznacza wybór „ostrożnych” zasad politycznych i niechęć do absolutyzowania swych racji, wysoką ocenę sztuki kompromisu i pokojowych, cząstkowych reform, tolerancję wobec różnorodnych tendencji, którym pragnie się postawić otwarte pole rywalizacji. Neoliberalizm to świadomość granic urzeczywistniania gotowych wzorów w pluralistycznym społeczeństwie, intelektualna akceptacja

Neoliberalizm powstał jako reakcja na te zjawiska lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku, które zdawały się podmywać fundamenty demokracji Zachodu. Z jednej strony łatwe zwycięstwa faszyzmu we Włoszech i Niemczech ukazały kruchość systemu parlamentarnego i możliwość zwrócenia mas przeciwko demokracji. Z drugiej komunistyczny reżym w Rosji ludził (długo nie zweryfikowanymi) sukcesami „pięciolatek” i mirażem „nowego społeczeństwa”³⁶. A pomiędzy tym wszystkim trwał szok Wielkiego Kryzysu (1929-1933) – rodząc zwątpienie w gospodarkę rynkową i powodując erozję liberalnego systemu wartości. Wraz z uruchomieniem przez F. D. Roosevelta programu „Nowego Ładu” w USA nastąpiła epoka sukcesów praktycznych keynesizmu, który dawał atrakcyjne polityczne obietnice uporządkowania gospodarki kapitalistycznej bez naruszania jej rynkowych podstaw i osłabienia demokracji parlamentarnej. Ekipy rządowe nawracały się na keynesizm, podczas gdy rozległe obszary świadomości masowej pustoszył mit socjalistyczny – obietnica rozumnej i sprawiedliwej kontroli społecznych i ekonomicznych losów jednostki w miejsce „anarchii” rynku i „marnotrawstwa” konkurencji.

Wszystkie wymienione zjawiska, tendencje i zapowiedzi legły u podstaw neoliberalnej kontrofensywy. Pierwszym jej objawem był artykuł L. von Misesa z roku 1920. Autor przepuścił frontalny atak na założenia ekonomiczne socjalizmu, negujące możliwość racjonalnego funkcjonowania gospodarki rynkowej. Pierwszą próbą integracji liberałów było kolokwium W. Lippmanna, zwołane w Paryżu w 1938 r., podczas którego powstało pojęcie «Neoliberalizmu». Przyjęto tam zaproponowany przez Lippmanna „Program Liberalizmu”, będący zestawem propozycji teoretycznych przydatnych dla skonstruowania w przyszłości rozbudowanej doktryny neoliberalizmu³⁷.

zewewnętrznych pęknięć i niespełnień jako nieodwołalnego wymiaru losu jednostki i życia zbiorowego. Myśliciele z tego kręgu dostarczają polityce pewnych orientacji czy metody, a nie konkretnych gotowych rozwiązań. Wyjątek na tym tle stanowi Mises i grupa ordoliberalistów, którzy mają, dający się logicznie dowieść, ideał racjonalnego ładu społecznego i wierzą w możliwość budowania naukowego programu polityczno-społecznego. Ale i u nich jest to zbiór zasad architektonicznych „porządku wolności”, a nie drobiazgowy projekt planowej organizacji”. J. Lewandowski. *Neoliberalowie wobec współczesności*. Gdynia 1991 s. 12.

³⁶ W kontekście tym nie jest przypadkiem, że prominentni przedstawiciele neoliberalizmu byli Niemcami lub urodzonymi w Niemczech. Przeżycie totalitarno-teoretycznego systemu narodowego socjalizmu umocniło u W. Euckena (1891-1950), W. Röpkego (1899-1966), A. Jüstowa (1885-1963) i F. A. Hayeka i wielu innych przekonanie, że wszelki socjalizm jest drogą do zniewolenia i że na miejsce fałszywego XIX wiecznego liberalizmu, którego porażkę lepiej nie wykazało niż jego własne owoce, należy urzeczywistnić nowy, oczyszczony, uzasadniony politycznie i politycznie rozważniejszy liberalizm. Por. E. Salin. *Politische Ökonomie. Geschichte der Wirtschaftspolitischen Ideen von Platon bis zur Gegenwart*. Tübingen 1967 s. 163-164.

³⁷ Por. Lewandowski s. 167-170.

Decydujące znaczenie dla odbudowania nurtu liberalnego i intelektualnych fundamentów wolnego społeczeństwa, miała konferencja w kwietniu 1947 r. w szwajcarskiej miejscowości Mont Pelerin z inicjatywy F. A. von Hayeka. Uczestniczyło w nim 39 intelektualistów z 9 krajów reprezentujących przede wszystkim środowiska uniwersyteckie, ale także ośrodki kształtowania opinii w Stanach Zjednoczonych i z zachodniej Europy³⁸. Tematy konferencji i jej cele zostały zaproponowane przez Hayeka: „(...) zarówno oczyszczenie tradycyjnej teorii liberalnej z pewnych przypadkowych naleciałości, które z biegiem czasu połączyły się z nią, jak i rozpatrzenie pewnych rzeczywistych problemów, które uproszczony liberalizm pomijał lub które stały się widoczne dopiero od momentu, gdy przekształcił się on w jakieś niezmiennie i sztywne credo”³⁹.

Uczestnicy spotkania osiągnęli consensus w zakresie głównych zasad doktryny liberalnej i postanowili spotykać się corocznie, organizując się w formie Towarzystwa Mont Pelerin, istniejącego do dzisiaj i grupującego około czterystu członków z trzydziestu pięciu krajów⁴⁰. Dwaj z nich: Hayek i M. Friedman uhonorowani zostali w latach siedemdziesiątych nagrodą Nobla w dziedzinie ekonomii.

Członkowie Towarzystwa Mont Pelerin czują się spadkobiercami klasycznego liberalizmu, ale tylko w sensie jego propozycji aksjologicznej, eksponującej wolność jednostki jako wartość najwyższą. Dzieli ich natomiast stosunek do doktryny i kwestii praktycznych dnia dzisiejszego⁴¹. Neoliberalowie widzą w rynku zgodnie z klasycznymi liberałami sam w sobie optymalny i najsprawiedliwszy środek do osiągnięcia wolności politycznej i wspólnie zdecydowanie odrzucają centralne planowanie. Główna poprawka w stosunku do klasyków bierze się ze zrozumienia, że żywiołowy rynek sam z siebie nie gwarantuje efektywnego systemu konkurencji. Utrzymanie wolnego rynku i swobody konkurencji wymaga świadomej akcji państwa. Inaczej niż klasycy, opierający się wszelkiej interwencji, neoliberalowie wybierają między złą i dobrą interwencją⁴². Według W. Röpkego do

³⁸ Wśród uczestników byli m. in. R. Aron, W. Eucken, M. Friedman, B. de Jouvenal, F. Knight, L. von Mises, K. Popper, Lord Robbins, W. Röpke i W. Lippmann.

³⁹ Wypowiedź Hayeka na sesji inauguracyjnej w Mont Pelerin, przytoczona w zbiorze: *Studies in Philosophy, Politics and Economics*. London 1967 s. 135-159.

⁴⁰ Por. T. Mianowski. *Idee wiodące liberalizmu*. W: *Doktryna i ruch neoliberalny*. s. 5, 13.

⁴¹ Por. Lewandowski s. 19.

⁴² Hayek pisał: „Żałować należy, choć nietrudno to zrozumieć, że w przeszłości zwracano znacznie większą uwagę na punkty negatywne niż na pozytywne żądania, aby system konkurencyjny działał sprawnie. Funkcjonowanie konkurencji wymaga nie tylko adekwatnej organizacji takich instytucji jak: pieniądź, rynek, kanały przepływu informacji (a inicjatywa prywatna w żaden sposób nie jest w stanie zapewnić niektórych spośród nich), lecz nade wszystko zależy ono od istnienia właściwego systemu prawnego”. Cyt. za: Lewandowski s. 53.

pogodzenia są dwie rzeczy: zaufanie względem wolności rynku i przekonanie, iż ta wolność wymaga szerokiej polityki, która jednoznacznie wytyczy pole zdecydowanej wolności, jak jakieś pole gry, starannie określi jej zasady – zwane regułami gry i czuwać będzie nad respektowaniem tych ram gospodarki rynkowej (pola i reguł gry)⁴³.

A. Rüstow mówi o „poważnej formie patologicznych narodzin” gospodarki rynkowej XIX i XX wieku, zrujnowanej od wewnątrz przez „rozprzestrzenianie się tendencji monopolistycznych, zewnętrznych i wrogich w stosunku do gospodarki rynkowej”⁴⁴. Aby tego uniknąć neoliberalizm wysunął cztery postulaty⁴⁵:

- a) gospodarka rynkowa nie jest tym samym co wolna konkurencja⁴⁶;
- b) całkowicie wolna konkurencja nie rozwija się sama przez się (co było decydującym błędem paleoliberalizmu), lecz musi być o wiele bardziej „organizowana” przez państwo⁴⁷;

⁴³ Por. W. Röpke. *Maß und Mitte*. Erlenbach-Zürich 1950 s. 142.

⁴⁴ Por. A. Rüstow. *Zwischen Kapitalismus und Kommunismus*. „ORDO” 2:1949 s. 103, 154.

⁴⁵ Por. J. Höffner. *Neoliberalismus und christliche Soziallehre*. W: *Ökonomischer Humanismus. Neoliberale Theorie, Soziale Marktwirtschaft und christliche Soziallehre*. Köln 1960 s. 22-23; tenże. *Chrześcijańska nauka społeczna* s. 149-151.

⁴⁶ Monopolizacja rynków mogłaby osiągnąć takie rozmiary, które umożliwiałyby rozwój jakiegokolwiek wolnej konkurencji. Liberalizm klasyczny (paleoliberalizm) postulował wolność kontraktacji i wolność konkurencji, lecz nie przewidywał przy tym, że zaistnienie monopoli może wyeliminować wszelką wolną konkurencję i wszelką wolną kontraktację. Tylko w warunkach, kiedy obie strony szanują i wolną konkurencję i wolne kontrakty (umowy), interes osoby fizycznej (czy prawnej) służy dobru wspólnemu. Stąd należy przeszkodzić, aby nie tworzyły się monopole, monopole częściowe, oligopole, kartele, syndykaty, koncentracje przemysłu, itp. podczas gdy monopole konieczne dla państwa powinny być poddane kontroli społecznej.

⁴⁷ «Der Leistungswettbewerb sei keine Natur – sondern eine Kulturplanze». Przekonanie o będzie wyróżnikiem neoliberalów z formacji ordoliberalnej. Wzorowy ład nie realizuje się spontanicznie. Nie jest to dzika roślina, lecz kultywowana uprawa. System współzawodnictwa Wettbewerbsordnung) Euckena jest wprawdzie przyrodzoną formą życia zbiorowego, ale tylko w tym sensie, iż dążenie do jego ustanowienia odpowiada naturze człowieka. Nie wystarczy, jak pisał, wprowadzić w życie określone zasady prawne, pozostawiając funkcjonowanie gospodarki samej sobie. Zbudowawszy system zorganizowanej konkurencji pozostawia się ściśle reguły działania i nadzoruje ich przestrzeganie. Według koncepcji neoliberalne państwo to nie tróż nocny, lecz winno ono dostarczyć gospodarce pewnej struktury, która pozwoliłaby się rozwijać wolnej konkurencji, to zaś poprzez uznanie własności prywatnej, wolną grę cen, wolność umów, otwarcie rynków, kontrolę i zakaz monopoli. Jako niezgodne z rynkiem zostały druzcone takie interwencje państwa: subwencje, kontyngentacja waluty (nałożenie ograniczeń na walutę), sztuczne zbijanie i obniżanie cen, zakaz dokonywania inwestycji w gałęziach, które opłacają się prywatnemu przedsiębiorcy, itp. Zgodnie z przekonaniem neoliberalizmu, wolna konkurencja, zagwarantowana przez twórczą i regulującą politykę gospodarczą państwa,

c) istnieje wiele rzeczy, które nie nadają się do mechanizmu rynkowego, a które jednak są bardzo ważne dla człowieka⁴⁸;

d) neoliberalizm odrzuca jako obelżywe przypisywanie mu chęci podporządkowania potrzeb ludzkich mechanizmowi rynku. Rynek ma spełniać jedynie funkcję służebną, ma nie być celem samym w sobie, ma natomiast jak najlepiej można troszczyć się o potrzeby ludzi.

Założenia neoliberalizmu są reprezentowane w sposób całościowy jedynie wewnątrz szkoły fryburskiej, która sama nawiązuje do idei «Ordo» W. Euckena, a która jest znana także pod imieniem ordoliberalizmu. Właśnie neoliberalizm, urzeczywistniony przede wszystkim przez ordoliberalizm, jest uważany dość szeroko za najważniejszy model przyszłych zmian ustrojowych i gospodarczych po upadku systemu totalitarnego w Polsce.

2. REALIZACJA SPOŁECZNO-POLITYCZNEGO I GOSPODARCZEGO PORZĄDKU NEOLIBERALNEGO W ORDOLIBERALIZMIE NIEMIECKIM

Formacja ordoliberalistów wywodzi się w swym zasadniczym nurcie z tak zwanej szkoły fryburskiej – jednego z najważniejszych ośrodków neoliberalnych, jakie zaznaczyły się w okresie międzywojennym na mapie ideowej Europy. Szkoła fryburska to grupa uczonych skupionych na początku lat trzydziestych wokół wspomnianego już Euckena, kierownika katedry ekonomii politycznej na uniwersytecie we Freiburgu. Poglądy ordoliberalistów zawierał organ teoretyczny szkoły fryburskiej – roczniki ORDO, wydawane nieprzerwanie od 1948 do chwili obecnej, a będące płaszczyzną integracji środowiska, ośrodkiem krystalizacji i unifikacji neoliberalnego programu odrodzenia Niemiec. Upraszczając, za ordoliberalistów uważamy więc tych neoliberalistów, którzy stoją blisko i współpracują z tym pismem, choć nie jest to do końca kryterium ścisłe⁴⁹.

Teoretyczny rozwój ordoliberalizmu przebiegał na dwóch płaszczyznach: właśnie w szkole fryburskiej obejmującej przede wszystkim: Euckena, F. Böhma i H. Grossmanna-Dörtha, która rozwijała się w okresie Trzeciej Rzeszy w ramach tak zwanej „emigracji wewnętrznej”, czyli poza oficjalnym życiem publicznym, oraz na emigracji, gdzie działali: von Hayek, Röpke i Rüstow.

stanowi „trzecią drogę” między kapitalizmem a kolektywizmem. Wilhelm Röpke dołącza do tego stwierdzenie, że również chrześcijaństwo, a nawet katolicyzm, wydają się nie znać lepszego rozwiązania w tym, co dotyczy pytania o porządek gospodarczy.

⁴⁸ Na przykład osoby „pasywne” produkcyjnie (reńciści, chorzy, starzy) nie nadają się do mechanizmu rynkowego, podobnie jak ludzie psychicznie słabi, niezdolni do walki.

⁴⁹ Por. H. O. Lenel. *Alexander Rüstows Wirtschafts- und sozialpolitische Konzeption*. „ORDO” 37:1986 s. 46.

Próby znalezienia porządku naturalnego – optymalnego architektonicznego kształtu społeczeństwa pojawiały się często w dziejach myśli ludzkiej. Idea porządku naturalnego «ordre naturel» w wydaniu oświeceniowym towarzyszyła nadszatkom liberalizmu klasycznego. Tego słownika praw natury liberalizm wyrzekł się dopiero w ubiegłym stuleciu, stając się zupełnie świecką sztuką organizacji zbiorowego. Konsekwencją było zatracenie przez ten nurt liberalizmu (można go określić jako utylitarystyczny) tej mocy perswazyjnej, jaką posiadał liberalizm „prawa natury” – podobnie jak mechanizmy gospodarki rynkowej, pozbawione sankcji transcendentnej i oryginalnego związku z religijnością, traciły na atrakcyjności w odbiorze społecznym. Ordoliberalowie chcieli odzyskać dla rynku religijno-metafizyczną sankcję, pragnęli zobiektywizować swój wybór ustrojowy. Odczytywali normę z „natury”; w ten sposób normy i wartości przestają pochodzić jedynie z wolnego wyboru człowieka, a ład rynkowy odzyskuje moralny sens. Eucken pisał o idei porządku naturalnego: „Dzisiaj odżywa ta idea znowu w obliczu naglącej potrzeby znalezienia dla krajów uprzemysłowionych brakującego im, funkcjonalnego i godnego osoby ludzkiej ładu ekonomicznego, społecznego, prawnego i politycznego”⁵⁰.

W analizach społeczno-politycznych dylematów epoki twórcy doktryny ordoliberalizmu świadomie nawiązywali do idei «Ordo», implikującej wizję świata konstruowanego w sposób doskonały i harmonijny. Nie było to «ordre naturel» trionujące odkryciem Smitha, lecz tomistyczne «Ordo universi», oznaczające doskonały, rozumny i poznawalny porządek rzeczy, mogące być miarą i odniesieniem dla istniejących systemów. Ordoliberalowie chcieli tą drogą bronić modelu społeczeństwa, w którym jednostki mogą działać spontanicznie, ale które jest równocześnie społeczeństwem uporządkowanym, wolnym od zagrożenia chaosu, ceniącym się stabilizacją i naturalną organizacją działań ludzkich. Idea «Ordo» stała więc ideą porządku „zastanego, a nie kreowanego przez człowieka”, ładu stwarzającego warunki do swobodnego działania na rzecz społeczeństwa i zabezpieczającego przed poczynaniami destrukcyjnymi⁵¹.

Idea «Ordo» przejawiała się w całokształcie koncepcji ordoliberalów, choć nie zawsze była jednakowo rozumiana. Na niej zbudowany był cały program społeczno-polityczny i gospodarczy. Według Böhma „istnieje tylko jeden ustrój, który zasługuje na określenie *ład* (Ordnung) w wyższym sensie i dlatego zadaniem ludzkim ma być dołożenie wszelkich starań, żeby spomiędzy możliwych społecznych systemów dać pierwszeństwo temu, który ma naturę Ordo”. Inaczej ustalał związek swego programu z «Ordo universi» Röpke, którego propozycje miały

⁵⁰ Cyt. za: Lewandowski s. 108.

⁵¹ Por: T. G. Pszczółkowski. *Ordoliberalizm. Społeczno-polityczna i gospodarcza doktryna neoliberalizmu w RFN*. Kraków 1990.

przywrócić taki porządek, jaki byłby nieuniknionym owocem spontanicznej, wolnej od arbitralnych ingerencji, ale za to sprzęgniętej z etyczną substancją chrześcijańską, ewolucją. Stopniowe wyczerpywanie się zasobów chrześcijańskich kultury europejskiej było dla niego powodem kryzysu cywilizacji zachodniej, porównywalnym do schyłku kultury zachodniej. Ten sam proces sekularyzacji Zachodu, który w klasycznym dziele W. E. H. Lecky' o⁵², zinterpretowany został jako chwalebna emancypacja rodzaju ludzkiego, wyjście z ery zabobonu i wstąpienie w erę rozumu, u Röpkego oznacza erozję fundamentalnych wartości i norm, stanowiących żywotny rezerwuar kultury europejskiej. Oznacza staczanie się w duchową próżnię (*geistige Interregnum*), nihilizm, agnostycyzm, porzucenie naturalnych drogowskazów i autorytetów, by oddać się w moc ideologii współczesnych „pseudoteologii”, które zawładnęły wyobraźnią masową⁵³.

Ordoliberalowie byli zainteresowani przede wszystkim rekonstrukcją społeczeństwa Zachodu jako społeczeństwa stabilnego, wolnego od procesów dezintegracji wywołanych przez rozpad więzi charakteryzujących tradycyjne wspólnoty społeczne i rozwój nadzoru państwa nad aktywnością ekonomiczną oraz polityczną obywateli. Jednocześnie niemieccy liberałowie sprzeciwiali się samorzutnej ekspansji gospodarki wolnorynkowej, wytwarzającej siły ją unicestwiającej w postaci gigantycznych organizacji gospodarczych i monopolii. Założenia te zostały zawarte w gospodarczym i prawnopolitycznym postulacie ordoliberalizmu sformułowanym przez W. Dürra⁵⁴.

Ordoliberalowie szukali ratunku dla społeczeństwa Zachodu w upowszechnieniu drobnej własności. Z jednej strony dostrzegali negatywne skutki powstania proletariatu przemysłowego i pauperyzacji społeczeństwa, z drugiej zaś strony rozumieli fatalne konsekwencje koncentracji własności. Procesy te wiodły, ich zdaniem, do kryzysu i destabilizacji społeczeństwa wytwarzając warstwę ludzi żyjących z pracy najemnej, zależnych od koniunktury gospodarczej, podatnych na propagandę i manipulację. Dlatego duże nadzieje pokładali w małych społecznościach, złożonych z autonomicznych obywateli, czerpiących swą niezależność z faktu dysponowania prywatną własnością i z samodzielnej aktywności zawodowej.

⁵² Por. W. E. H. Lecky. *The Rise and Influence of Rationalism*. [b.m.w.] 1865.

⁵³ Kryzys cywilizacji zachodniej przedstawił Röpke w dwóch swoich książkach, które przyniosły mu rozgłos i weszły do kanonu neoliberalnego: *Die Gesellschaftskrisis der Gegenwart*. Zürich 1942 i *Civitas Humana. Grundfragen der Gesellschafts- und Wirtschaftsreform*. Erlenbach-Zürich 1946.

⁵⁴ „Festhalten am Grundsatz des Privateigentums an den Produktionsmitteln – dagegen Verhinderung eines gegen das Allgemeininteresse gerichteten Gebrauchs des Privateigentums durch Entmachtung monopolischer Marktstellung – konsequente Veranstaltung des Leistungswettbewerbes durch einen von Interessengruppen unabhängigen Rechtsstaat”. Cyt. za: Wetzel s. 8-9.

Z tych właśnie przyczyn ordoliberalowie krytykowali koncepcję państwa dobrobytu. Uważali, iż niebezpieczeństwo socjalne powinno być ograniczone do minimum, aby nie niszczyło przedsiębiorczości, a jedynie stanowiło oparcie dla jednostek najsłabszych. Pozwoli to uwolnić państwo od kosztów nadmiernej opieki społecznej, zwiększyć niezależność i samodzielność obywateli. Dlatego opowiadali się za popieraniem przez państwo indywidualnej przezorności życiowej, co pociągało za sobą zarówno polityczne, ekonomiczne, jak i społeczne implikacje dla funkcjonowania stabilnego państwa, wspólnot społecznych oraz jednostek. Służyć temu miało także precyzyjne zdefiniowanie ich funkcji, pola aktywności, jak i wzajemnych relacji, przy czym ordoliberalowie, uwypuklając wagę autonomii pojedynczego człowieka, wskazywali równocześnie na jego zobowiązania wobec społeczności i państwa.

Warto szczególnie zwrócić uwagę na koncepcję państwa. Z idei «Ordo» wynika wizja silnego państwa o jasno sprecyzowanych funkcjach. Jej źródłem jest oczywiście także konstatacja porażki klasycznego liberalizmu, marginalizującego rolę władzy państwowej w stopniu zagrażającym stabilizacji społecznej. Jednak silne państwo, zabezpieczając wolność i porządek, nie może zdaniem ordoliberalów, dążyć do kontroli życia społecznego i nadmiernej ingerencji w procesy ekonomiczne. Dlatego też opowiadali się oni za pośrednim kierowaniem działaniami jednostek za pomocą prawa (idea państwa prawnego). Ludzie winni podlegać ustawom, nie zaś, wykazującej skłonność do ich uzależnienia od siebie, zwierzchności politycznej. Wolność w państwie prawnym to „wolność w warunkach panowania prawa i w ramach prawa”, uwalniająca człowieka od zbyt dużej zależności. Z tym łączy się oczywiście idea podziału władz w państwie i neutralności władzy wykonawczej wobec obywateli.

Ordoliberalizm nie był więc doktryną prostej rekonstrukcji kapitalizmu. Była to raczej próba stworzenia programu przebudowy kapitalizmu, mająca na celu w pierwszym rzędzie rekonstrukcję społeczeństwa, a dopiero w drugiej kolejności odrodzenie gospodarki rynkowej, znajdującej swe oparcie w zdrowych strukturach społecznych. Procesy te winny dokonywać się równocześnie, ale sterowanie nimi miało być prowadzone zgodnie z zasadą, iż to nie rynek jest mechanizmem decydującym o życiu społecznym, a odwrotnie, to trwałe relacje międzygrupowe i międzyjednostkowe kreują warunki do prawidłowego wypełniania przez rynek przewidzianych dla niego funkcji. Był to ważny wniosek, wyciągnięty przez ordoliberalów dzięki dogłębnym i krytycznym analizom doświadczeń leseferyzmu.

3. SPOŁECZNA GOSPODARKA RYNKOWA

Teoretyczne dokonania szkoły fryburskiej i innych ordoliberalów nie musiały długo czekać na swe praktyczne zastosowanie. Pokonane i zniszczone Niemcy

potrzebowały systemu, który pozwoliłby podnieść się z ruiny materialnej i stanu duchowej klęski i porażenia faszystowskim totalitaryzmem. Naród ulegający łatwo w swej masie mitom totalitaryzmu, sceptycznie odnosił się do dyktowanej przez aliantów „demokracji”. Elita umysłowa narodu była wewnętrznie skłócona: trwał spór o metody przezwyciężenia istniejącego chaosu. Obszar za Odrą zaludniała w tym czasie bezkształtna masa ludzka, wyczekująca, toczona chorobą wielowymiarowego kryzysu. Głód, bezrobocie, inflacja, nieudolna reglamentacja sprzyjały radykalizacji postaw. Ta uproszczona rekonstrukcja stanu wyjściowego ówczesnych Niemiec potrzebna byłaby po to, by należycie zmierzyć dokonania z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych.

Sytuacja taka trwała do 1948 roku. Od tego czasu ówczesne Niemcy Zachodnie wkroczyły na drogę szybkiego wzrostu gospodarczego oraz trwałej demokracji instytucji i obyczajów politycznych. Przełomu tego nie sposób zrozumieć nie uwzględniając roli ordoliberalistów. Odbudowa gospodarki zaczęła dokonywać się w oparciu o teoretyczne dokonania szkoły fryburskiej oraz porządek społeczno-polityczny i gospodarczy zaproponowany przez ordoliberalistów niemieckich⁵⁵.

Do przygotowanych teoretycznych założeń potrzebne było jeszcze mobilizujące hasło, które pozwoliłoby zastąpić zużytą frazeologię. Padło ono ze strony A. Müllera-Armacka, który po II wojnie światowej przyłączył się do gospodarczo-politycznych zasad fryburskiego kręgu ordoliberalistów i spożytkował je w swojej koncepcji „społecznej gospodarki rynkowej”. Postulował on system, wprawdzie zgodny z rynkiem, lecz jednak z socjalnymi i społeczno-politycznymi zabezpieczeniami⁵⁶. W swojej pracy „Wirtschaftslenkung und Marktwirtschaft” z 1947 roku zaproponował hasło wolnej, czyli społecznej gospodarki rynkowej (freie oder so-

⁵⁵ Choć niewątpliwie społeczna gospodarka rynkowa osadzona jest na założeniach ordoliberalizmu, to jednak w niektórych szczegółowych porównaniach podaje się pewne różnice między ordoliberalizmem a społeczną gospodarką rynkową. Przedstawiciele społecznej gospodarki rynkowej nie są jakąś grupą w rozumieniu koncepcji gospodarczych; tym, co ich łączy jest pragnienie, aby gospodarka rynkowa uczyniła wyłom w tendencjach socjalistycznych. „Realnopolityczne” tło społecznej gospodarki rynkowej prowadzi do tego, że jej kształt w bardzo dużym stopniu zależy od sił politycznych, ich zmian oraz ich wzajemnych oddziaływań. One to decydują, czy jej rozwój zmierza bardziej ku ordoliberalizmowi, czy do tradycyjnego liberalizmu. E. W. D ü r r w przyjętej przez siebie umownej klasyfikacji trendów występujących pod ogólnym pojęciem neoliberalizmu umieszcza po obu skrajnych biegunach ordoliberalistów z jednej strony, oraz z drugiej Misesa i Hayeka, którzy niewiele oddalili się „od tradycyjnego *laissez-faire-liberalizmu*”. Pomiędzy tymi dwoma biegunami jest miejsce na społeczną gospodarkę rynkową. Por. *Wesen und Ziele des Ordoliberalismus*. Winterthur 1954 s. 5. Por. także: R. Blum. *Soziale Marktwirtschaft*. Tübingen 1969 (zwł. § 2.4. Abgrenzung zwischen Ordoliberalismus, Marktwirtschaft und Neoliberalismus s. 116-122).

⁵⁶ Por. *Wirtschaftsordnung und Wirtschaftspolitik*. Freiburg im Br. 1966 s. 10.

ale Marktwirtschaft), które trwale zespoliło się z odrodzeniem gospodarczym Niemiec Zachodnich⁵⁷.

Sformułowanie Müller-Armacka ułatwiło społeczną percepcję idei ordoliberalnych. On sam liderował tej generacji niemieckich neoliberalistów, którzy przeształcili teoretyczne dywagacje swoich mistrzów w program praktyczny⁵⁸. Istotą społecznej gospodarki rynkowej, wedle definicji Müller-Armacka miała być połączenie zasady wolności rynkowej z zasadą społecznej równości⁵⁹. Nie chodziło w niej jednak o mechaniczny egalitaryzm, lecz o równość w sensie historycznego i genealogicznego pokrewieństwa wszystkich ludzi i z tym związanym zapewnieniem wszystkim równych szans życiowych i zawodowych, co jednak nie wykluczało nieuchronnych nierówności w stanie posiadania zasobów majątkowych⁶⁰. Było to zgodne z ogólnymi założeniami pewnej refleksji socjalnej dokonywanej się wewnątrz ruchu liberalnego⁶¹. B. Häring, przytaczając obrazowe stwierdzenie Facka, uważa, iż główną ideą tej formy gospodarki wolnorynkowej było „upie-

⁵⁷ Hamburg 1947 s. 59n, 88.

⁵⁸ Choć niewątpliwie społeczna gospodarka rynkowa osadzona jest na założeniach ordoliberalizmu, to jednak w niektórych szczegółowych porównaniach podaje się pewne różnice między ordoliberalizmem a społeczną gospodarką rynkową. Por. R. Blum. *Soziale Marktwirtschaft*. Par. 2.4: *Abgrenzung zwischen Ordoliberalismus, Marktwirtschaft und Neoliberalismus*. Tübingen 1969 s. 116-122. E. Dürr w przyjętej przez siebie umownej klasyfikacji trendów występujących pod ogólnym pojęciem neoliberalizmu umieszcza po obu skrajnych biegach ordoliberalistów z jednej strony, oraz Misesa i Hayeka z drugiej, którzy niewiele oddalili się od tradycyjnego *laissez-faire-liberalizmu*. Pomiedzy tymi dwoma biegunami jest miejsce na społeczną gospodarkę rynkową. Por. E. W. Dürr. *Wesen und Ziele des Ordoliberalismus*. Winterthur 1954 s. 5. Przedstawiciele społecznej gospodarki rynkowej nie są jakąś grupą w rozumieniu koncepcji gospodarczych; tym, co ich łączy jest życzenie, aby gospodarka rynkowa zyniła wyłom w tendencjach socjalistycznych. „Realnopolityczne” tło społecznej gospodarki rynkowej prowadzi do tego, że jej kształt w bardzo dużym stopniu zależy od sił politycznych, zmian oraz ich wzajemnych oddziaływań. One to decydują, czy jej rozwój zmierza bardziej do ordoliberalizmu, czy do tradycyjnego liberalizmu. Blum, *Soziale Marktwirtschaft*, s. 122.

⁵⁹ „Das Prinzip der Freiheit auf dem Markte mit dem sozialen Ausgleich zu verbinden”. Müller-Armack. *Wirtschaftsordnung und Wirtschaftspolitik* s. 243.

⁶⁰ Por. Lewandowski s. 120.

⁶¹ „Nachdem sich die Verwirklichung einer idealen Gesellschaft autonomer Individuen – einer weitgehend herrschaftsfreien Gesellschaft – unter den sozialen und ökonomischen Bedingungen des Wirtschaftsliberalismus als unerreichbar erwiesen hatte, begannen sozialbewusste Liberale die Funktion eines Liberalismus, der sich auf seine humanen und aus der Aufklärung kommenden Ursprünge besinnt, für alle ermöglicht werden, was von dem Altliberalismus als gegeben vorausgesetzt wurde. Allerdings nicht die Beseitigung der Klassen ist als Ziel angestrebt, sondern die Überwindung der „milleusperren”, die an einem organischen Aufstieg hindern. Unter diesem Leitgedanken läßt sich eine heterogene Gruppe Sozialliberaler zusammenfassen, die sich einig ist in dem Bemühen, die freie Entfaltung der Persönlichkeit in der Gesellschaft auf der Grundlage rationaler Erkenntnis zu ermöglichen”. Wetzel s. 10.

zenie” samego mechanizmu rynkowego siecią zabezpieczeń społecznych, jako przyczynek do wewnętrznego pokoju i zadowolenia społecznego⁶².

Już w racjonalnej strukturze społecznej gospodarki rynkowej widać, że stoi ona w opozycji do dwóch przeciwnych ekstremów: po pierwsze przeciw negującej zasadę wolności gospodarce centralnie zarządzanej, a następnie przeciw pozostawionej samej sobie, nieregulowanej, rozpętującej prywatną żądzę za własnym interesem, a przez to gardzącej kwestią socjalną gospodarce rynkowej⁶³. Społeczna gospodarka rynkowa opowiada się jednoznacznie za konkurencją jako fundamentalną zasadą koordynacji procesów gospodarczych w rozumieniu systemu współzawodnictwa Euckena, inaczej nazwanym „systemem zorganizowanej konkurencji”⁶⁴. Lecz dla osiągnięcia tego celu według społecznej gospodarki rynkowej konieczny jest aktywny program rynkowy i stworzenie klarownych ram dla tego porządku, ponieważ gospodarka rynkowa nie jest sama z siebie jeszcze społeczną⁶⁵. Potrzebuje ona przez państwo kierowanej polityki gospodarczej, która

⁶² Por. B. Häring. *Frei in Christus. Moraltheologie für Praxis des christlichen Lebens*. T. 3. Freiburg-Basel-Wien s. 322. Por. także: F. U. Fack. *Soziale Marktwirtschaft*. Würzburg 1979 s. 47.

⁶³ Die soziale Marktwirtschaft ist „keine sich selbst überlassene, liberale Marktwirtschaft, sondern eine bewußt gesteuerte, und zwar sozial gesteuerte Marktwirtschaft,„ Müller-Armack, *Wirtschaftsordnung und Wirtschaftspolitik*, s. 109.

⁶⁴ J. Lewandowski przedstawia go w ten sposób: „Przybliżamy się do tego ideału, gdy konsekwentnie oczyszczamy pole gry gospodarczej z elementów przymusu, czyli najrozmaitszych form nieuzasadnionego krępowania swobody konsumentów i inicjatyw producentów. Wyłania się wtedy ład o tyle wzorcowy, o ile zespala logicznie i harmonijnie wszystkie elementy procesu gospodarczego, łączy współzawodnictwo ze swobodą działania po obu stronach rynku. Ten ład realizuje się nie przez subordynację, lecz przez dobrowolną koordynację działań. Głosy nabywców, czyli ich zrealizowane wybory rynkowe oraz niezakłócone współzawodnictwo sprzedawców, za pośrednictwem mechanizmu cenowego, koordynują plany i decyzje uczestników gry rynkowej, harmonizując produkcję i preferencje budżetów domowych w sposób nieosiągalny dla centralnego planisty” (s. 106).

⁶⁵ Konieczność taką od samego początku dostrzegali A. Müller-Armack, który pisał: „Eine bewußt gestaltete Marktwirtschaft ist kein Vollautomat. Wenn wir, was nie ohne Gefahr geschieht, beim Bilde bleiben wollen, mag man sie einem der Bedienung und Steuerung bedürftigen Halbautomaten vergleichen. So wie ein Automobilmotor ein in sich funktionierender Mechanismus ist, der aber eine Reihe von außen kommender Bedienungen erfordert, um seinen Zweck zu erfüllen, muß auch der marktwirtschaftliche Austausch von einem Kreis sichernder und auslösender, auf die Eigenart seiner Funktion abgestimmter Handhaben umgeben werden. Er bedarf gewisser Maßnahmen zum Ingangebringen des marktwirtschaftlichen Austausches überhaupt, war der Funktionsfähigkeit des Wettbewerbes, der Regelung ihres Gesamtganges, was der Schmierung, der Bedienung des Gaspedals und dem Bremsen gleichkäme, er bedarf einer strukturellen Beeinflussung, die der Lenkung des Wagens entspräche, und nicht zuletzt weist auch die Marktwirtschaft trotz ihrer durchgängigen Rationalität gewisse Konstruktionsfehler auf, die eine gelegentliche Reparatur, zum Teil auch eine gewisse konstruktive Abänderung erfordern” (*Wirtschaftsordnung und Wirtschaftspolitik* s. 115n).

choć obciąża konstytutywną funkcję mechanizmu rynkowego, z drugiej zaś strony równocześnie reguluje ją socjalnie lub koryguje, gdy występują zakłócenia systemowe. Bo gospodarka nie jest sama dla siebie celem, jest ona raczej instrumentem, środkiem do celu⁶⁶.

System współzawodnictwa będący trzonem społecznej gospodarki rynkowej miał być budowany przy uwzględnieniu dwojakiego rodzaju zasad, równoważących i wzajemnie się uzupełniających⁶⁷. Do pierwszych, tzw. zasad konstytuujących (konstitutierende Prinzipien), czyli wytycznych polityki ramowej (Ordnungspolitik), które miały przygotować warunki dla zaistnienia ładu rynkowego należały: stworzenie i pielęgnowanie elastycznego mechanizmu cenowego – prawidłowo rejestrującego grę popytu i podaży (Marktpreisbildung), stabilizacja siły nabywczej pieniądza dzięki zorganizowanemu systemowi bankowemu (konstanter Geldwert), swobodny dostęp do rynków zapewniony przez odpowiedni system cel i prawo patentowe (offene Märkte), ochrona i rozszerzanie prywatnej własności środków produkcji (Privateigentum)⁶⁸, wolność zawierania transakcji i umów (Vertragsfreiheit), odpowiedzialność materialna (Haftung) oraz stabilność polityki gospodarczej, stwarzającą z kolei stałość parametrów wyboru ekonomicznego, co wzmacnia skłonność do ryzyka i innowacji, a minimalizuje element niepewności, nieodłączny od otoczenia rynkowego.

Podane zasady wytyczają ramy dla społecznej gospodarki rynkowej, tworzą jej rdzeń. Dla jej zafunkcjonowania niezbędna jest druga kategoria środków, tzw. środki polityki bieżącej (Ablaufpolitik) – czyli zasady regulacji (Regulierenden Prinzipien). Należą do nich profilaktyka i interwencja antymonopolistyczna oraz stabilizacja koniunktury, które to miały zapewnić pełną funkcjonalność systemu rynkowego⁶⁹.

⁶⁶ Por. A. Rich. *Wirtschaftsethik*. T. 2: *Marktwirtschaft, Planwirtschaft, Weltwirtschaft aus sozialer Sicht*. Gütersloh 1990 s. 272-273.

⁶⁷ Wyliczone za: Lewandowski s. 115-117, który opierał się m.in. na: F. Böhm. *Wettbewerb und Monopolkampf*. Berlin 1933; *Ordnung der Wirtschaft – eseje F. Böhma*, W. Euckena i H. Grossmann-Doerha z roku 1936; W. Eucken. *Grundsätze der Wirtschaftspolitik*. Tübingen 1975 s. 254-291.

⁶⁸ Ten kardynalny punkt systemu Ordo zyskuje właściwy wymiar dopiero w połączeniu z zasadą konkurencji. Z jednej strony, własność prywatna jest jedną z przesłanek konkurencji, z drugiej strony, dopiero system współzawodnictwa gwarantuje, iż własność prywatna nie jest nadużywana przez jednostkę kosztem społeczeństwa – tak to ramy systemowe przesadzają o funkcjonalności własności prywatnej.

⁶⁹ Jak zwrócono uwagę praktyki monopolistyczne były jednym z głównych powodów rozłożenia liberalizmu klasycznego. Dlatego program społecznej gospodarki rynkowej zawierał starannie przygotowane projekty ustawodawstwa antykartelowego i stałego urzędu czuwającego nad przestrzeganiem reguł współzawodnictwa. Stabilizacja koniunktury polegała na przeciwdziałaniu wahaniom koniunkturalnym za pomocą metod pośrednich, pieniężno-kredytowych,

Odrębną podgrupę wśród zasad regulacji tworzyły narzędzia korekty socjalnej. Do najważniejszych należały: polityka dochodowa⁷⁰, polityka majątkowa upowszechniająca status „posiadacza”, korygowanie asymetrii socjalnej rynku – czyli uwzględnienie tych wszystkich problemów, jakie wypadają poza obręb rachunku ekonomicznego prowadzonego w skali mikro (np. ochrona środowiska i ochrona stosunku pracy), przeciwdziałanie anomaliiom w podaży siły roboczej⁷¹ oraz polityka „jakości życia”, oznaczająca, obok wymienionych już działań, udział finansów publicznych w rozwoju infrastruktury transportowej, turystycznej, rekreacyjnej, w służbie zdrowia i szkolnictwie.

Przyjęcie za niezbędne istnienie narzędzi korekty socjalnej było równoznaczne z przyznaniem, iż istnieje niedowład socjalny mechanizmu rynkowego, a obowiązek jego retuszowania spoczywa na państwie, uzupełniając jego funkcje jako siły porządkującej stosunki rynkowe. Jednak rozwiązaniem nie miało być istnienie państwa dobrobytu, *welfare state*. To nie państwo dobrobytu, a więc państwo opieki socjalnej, lecz społeczeństwo dobrobytu, złożone z ludzi samodzielnie zdolnych zadbać o własne zabezpieczenia ekonomiczne, było naczelnym celem⁷².

Założeniem społecznej gospodarki rynkowej była tymczasowość niezbędnych publicznych uprawnień. Powinny mieć one czasowo ograniczony charakter. Rzeczywiste rozwiązanie kwestii socjalnej miało być pochodną sprawności systemu współzawodnictwa. Dynamiczny wzrost uważany był za najlepsze lekarstwo na problemy społeczne. Partycypacja wszystkich w rosnącym dobrobycie całości to zasadnicza treść pojęcia społeczna gospodarka rynkowa. Interwencja socjalna miała utwierdzać nawyk samopomocy, przygotować możliwie szerokie kręgi ludności do samodzielnego zabezpieczenia swej egzystencji, w formach nie angażujących instytucji publicznych. Świadoma polityka sukcesu gospodarczego i dbałość o to, by jego owoce przypadły wszystkim, to jedyna zaproponowana metoda rozwiązania kwestii socjalnej i zharmonizowania interesów różnych grup ludności. Alter-

kórych pełny zestaw można było znaleźć w dorobku szkoły fryburskiej. Zostały one tak zaprojektowane, by stabilizować siłę nabywczą pieniądza, co należy do zasad konstytucyjnych społecznej gospodarki rynkowej.

⁷⁰ Rynkowy mechanizm dystrybucji wymagał poprawek, gdyż stwarzane przezeń nierówności w sile nabywczej ludności tak ukierunkowują produkcję, iż wypaczają jej strukturę na korzyść dóbr luksusowych, przy niedostatecznym poziomie nasycenia potrzeb uboższych warstw społeczeństwa. Przyznając to Eucken zalecał łagodną progresję podatkową, ponadto zasiłki i subwencje socjalne.

⁷¹ Rynek pracy reaguje inaczej, niż podpowiadałaby znana zależność między ceną i wielkością podaży danego artykułu. Malejące prace wywołują wzrost podaży rąk do pracy, przede wszystkim przez aktywizację zawodową kobiet, która jeśli jest zjawiskiem wymuszonym – oceniana była przez liberałów ujemnie.

⁷² Por. R. Starzyński. *Świat ideowy ordoliberalizmu*. „Znak” 42:1990 nr 7-8 s. 159.

atywny model pomocy socjalnej proponowany przez *welfare state*, czyli powszechne, publiczne systemy ubezpieczeń i finansowane z budżetu publicznego publiczne programy pomocy socjalnej, utrwala ją w gruncie rzeczy zakłęty krąg proletariatu. Ostatecznym efektem tego typu terapii mogły być tylko rozдутe budżety socjalne i niepokojąca skłonność administracji rozdzielającej świadczenia do kontrolowania każdego aspektu życia społecznego⁷³.

Dlaczego takie znaczenie przywiązuje się do społecznej gospodarki rynkowej? W odpowiedzi na tak postawione pytanie zwraca się przede wszystkim uwagę na fakt, że społeczna gospodarka rynkowa okazała się najbardziej wydajna ekonomicznie oraz ma największe osiągnięcia w zakresie zabezpieczenia szerokich praw podmiotowych. Warto również w tym miejscu odwołać się także do encykliki „*Centesimus annus*” Jana Pawła II⁷⁴. Powstała ona w konkretnej sytuacji historycznej, związanej z upadkiem komunizmu, w celu ukazania krajom, które po odzuceniu jarzma komunizmu usiłują reformować i odbudowywać swoją gospodarkę, najlepszego kierunku w wyborze właściwego systemu gospodarczego. Zaproponować jednak można jedynie konkretny, sprawdzony już model. Rodzi się więc w tym miejscu kolejne pytanie: czyżby modelem tym miała być społeczna gospodarka rynkowa, w sposób najpełniejszy realizowana w powojennych Niemczech?

W papieskiej refleksji zawartej w „*Centesimus annus*” ważniejsza od nazw konkretnych opisów systemów gospodarczych jest ich kwalifikacja etyczna. Analiza charakterystycznych dla społecznej gospodarki rynkowej elementów ładu gospodarczego wskazuje wiele podobieństw czy nawet zbieżności z wizją dokumentów Kościoła. W świetle encykliki „*Centesimus annus*” uwidacznia się to szczególnie wyraźnie⁷⁵.

Jeden z najwybitniejszych przedstawicieli katolickiej nauki społecznej Höffer – uczeń Eugena, współtwórca koncepcji społecznej gospodarki rynkowej, wy-

⁷³ Por. Lewandowski s. 117-119.

⁷⁴ Główne wątki refleksji etyczno-gospodarczej przedstawionej w „*Centesimus annus*” łączy się z aprobatą systemu gospodarczego, który jak już ukazano, „uznaje zasadniczą i pozytywną rolę przedsiębiorstwa, rynku, własności prywatnej i wynikającej z niej odpowiedzialności za środki produkcji oraz wolnej ludzkiej inicjatywy w dziedzinie gospodarczej” (CA 42). a koncepcja ustroju została z jednej strony wyprowadzona z konkretnych doświadczeń historycznych, z drugiej zaś jest silnie ugruntowana w katolickiej nauce społecznej. Nie jest na zaproponowana jedynie jako jakiś model czysto teoretyczny, gdyż – co silnie podkreślał Jan Paweł II – Kościół nie aspiruje do roli eksperta w zakresie ekonomii. Wszelkie modele zaś, które mają być realne i skuteczne, winny się zrodzić tylko w konkretnej sytuacji historycznej, z uwzględnieniem aktualnych problemów społecznych, gospodarczych, politycznych i kulturalnych. Por. CA 43.

⁷⁵ Por. J. Gocko. *Problematyka etyczna systemów ekonomicznych w encyklice „Centesimus annus”*. „*Seminare*” 12:1996 s. 167-184.

rażał pogląd, że katolicka nauka społeczna uważa gospodarkę rynkową za właściwą formę porządku gospodarczego⁷⁶. Społeczna gospodarka rynkowa zaś zgadza się bardziej niż inne systemy gospodarcze z zasadami katolickiej nauki społecznej⁷⁷. Należy tu bowiem mówić o zgodności zasad, a nie o przypisywaniu określone-
nemu porządkowi gospodarczemu określenia „katolicki”. Właściwe będzie stwierdzenie o urzeczywistnianiu celów katolickiej nauki społecznej i jej ekonomiczno-etycznych zasad w koncepcji społecznej gospodarki rynkowej⁷⁸. Warto w tym miejscu także powołać się na opinię M. Vidala, który w kontekście ukazania się encykliki „Centesimus annus” stwierdza, że obecnie nie istnieje żadna taka forma ustroju wolnorynkowego – uwzględniając nawet jego najbardziej prospołeczne odmiany – która by odpowiadała w pełni założeniom katolickiej nauki społecznej⁷⁹.

Tę samą kwestię podejmuje A. Dylus i stwierdza, iż „jeśli już jakiś konkretny model gospodarczy został w encyklice wyróżniony, to jest nim – jak się wydaje – model społecznej gospodarki rynkowej, realizowany najpierw w Niemczech Zachodnich, a potem – w innych państwach Europy Zachodniej. Nie spotykamy wprawdzie w tekście wyrażenia «społeczna gospodarka rynkowa», ale wyróżnione cechy akceptowanego porządku społeczno-gospodarczego pozwalają rozpoznać właśnie ten system”. Dylus wyróżnia następujące cechy, którymi Jan Paweł II w encyklice określa pożądany, z punktu widzenia katolickiej nauki społecznej, model gospodarki i odpowiadające równocześnie założeniom społecznej gospodarki rynkowej: utrzymanie mechanizmów wolnego rynku, zapewnienie warunków stałego rozwoju gospodarczego i z tym związanych bezpiecznych perspektyw dla kolejnych pokoleń, przez stabilność pieniądza i pewność stosunków społecznych, poddanie mechanizmów rynkowych kontroli społecznej, w celu utrzymania zasady powszechnego przeznaczenia dóbr, troskę o rynek pracy, solidny system ubezpieczeń społecznych i przysposobienia zawodowego, wolność zrzeszania się i skuteczna działalność związków zawodowych, zabezpieczenie w przypadku bezrobocia oraz zabezpieczenie demokratycznego udziału w życiu społecznym tak, że praca przestaje być „towarem” i jest wykonywana w sposób odpowiadający godności człowieka⁸⁰.

⁷⁶ Por. *Wirtschaftsordnung und Wirtschaftsethik*. s. 24. Na innym miejscu mówi on: „Nach dem Sündenfall kommt für die Wirtschaft eines Staates nur die auf dem Privateigentum beruhende, sozial ausgerichtete marktwirtschaftliche Ordnung in Frage. Denn die Zentralverwaltungswirtschaft gefährdet die Freiheit und Würde des Menschen” (tamże s. 41).

⁷⁷ Por. Peschke s. 43.

⁷⁸ Por. T. Herr. Wprowadzenie do katolickiej nauki społecznej. Tłum. A. Mosurek. Kraków 1999 s. 133-134.

⁷⁹ Por. M. Vidal. *Eine ethische Beurteilung des Kapitalismus. Ausgehend von der Enzyklika „Centesimus annus“*. W: *In Christus zum Leben befreit: für Bernhard Häring*. Red. J. Römelt, B. Hidber. Freiburg-Basel-Wien 1992 s. 169-170.

⁸⁰ Por. *Profetyczne aspekty encykliki „Centesimus annus”*. *Poza granice socjalizmu i liberalizmu*. „Studia Theologica Varsaviensia” 30:1992 nr 2 s. 37-38. Por. także: CA 19.

Nie można społecznej gospodarki rynkowej określać wprost mianem katolickiej koncepcji gospodarki. Również za błędne należy uważać przekonanie, że społeczna gospodarka rynkowa powstała wyłącznie na gruncie katolickiej nauki społecznej⁸¹. Nie istnieje także nie żaden tzw. katolicki porządek gospodarczy. Katolicka nauka społeczna jest przede wszystkim nauką o zasadach; nie rozwija konkretnego porządku gospodarczego, który by można w danej sytuacji bezpośrednio zastosować, lecz opracowuje ogólne zasady i podstawy, niezbędne dla każdego, społecznie słusznego i godnego człowieka, porządku gospodarczego⁸².

Choć konkretna realizacja programu społecznej gospodarki rynkowej, powstałego w oparciu o wprawdy przyjęte założenia, jest ograniczona do jednego państwa, a mianowicie do powojennych Niemiec, to jednak doświadczenia tam zdobyte mogą być przydatne dla innych krajów, już to znajdujących się w okresie transformacji ustrojowej, jak Polska, już to będących zaledwie u początków budowania nowoczesnej ekonomii, jak w przypadku większość krajów „Trzeciego świata”⁸³. Nie chodziłoby tu jednak o proste kopiowanie konkretnych rozwiązań ustrojowych i struktur. Te bowiem są często uwarunkowane danymi, właściwymi dla poszczególnego kraju i wynikającymi przede wszystkim z wnikliwej analizy poszczególnych gospodarek, czynnikami. Społeczna gospodarka rynkowa winna być bardziej przykładem budowania takiego modelu społeczno-gospodarczego, który powstał w oparciu o jasno i konkretnie postawione cele, oraz możliwe do zastosowania środki. Jest ona wzorem takiego porządku gospodarczego, który powstał jako umiejętne połączenie po pierwsze, podstawowych wartości, a więc chrześcijańskiej, uprzednio przyjętej, wizji człowieka, społeczeństwa i państwa, następnie konkretnego systemu instytucji społecznych (małżeństwo i rodzina, własność, konstytucja państwa, ład gospodarczy), i w końcu danego etosu, czyli zbioru potrzebnych cnót i postaw, niezbędnych dla tej formy gospodarowania, która ma być potwierdzeniem własnej godności i wolności (odpowiedzialność, gotowość do

⁸¹ Warto w tym miejscu przytoczyć także tezę W. Ockenfelsa, który nie podziela w pełni tego stanowiska: „Die Katholische Soziallehre und die sie mittragende kirchliche Sozialbewegung sind in Deutschland wesentlich an der Entstehung der Sozialen Marktwirtschaft beteiligt, weswegen, die ihrerseits dann auch mit zur Wirkungsgeschichte der Katholischen Soziallehre und -bewegung gehört” (*Katholische Kirche und Soziale Marktwirtschaft, Unterschiede und Übergänge*. „Die Neue Ordnung”, 46:1992 H. 3 s. 185).

⁸² Przywiązanie się do jednego określonego systemu gospodarczego, jakim jest np. społeczna gospodarka rynkowa lub tzw. laboryzm, byłoby niesłuszne. Właściwym natomiast jest – o ile jest jednym z zadań katolickiej nauki społecznej – analizowanie i poddawanie krytycznej ocenie istniejące systemy, w oparciu o wypracowane społeczno-etyczne zasady. Dopiero takie badanie prowadzi do wniosków, że jedne systemy społeczne i polityczne są nie do pogodzenia, częściowo lub w ogóle, z zasadami nauki społecznej, inne z kolei wykazują daleko idącą zgodność z nimi.

poświęceń, zmysł sprawiedliwości, uczciwość). Społeczna gospodarka rynkowa może być równocześnie wyrazem wzajemnej komplementarności racjonalności ekonomicznej i moralności.

4. NOWE WEZWANIA DLA GOSPODARKI RYNKOWEJ

Każda społeczność gospodarcza, niezależnie od stopnia rozwinięcia i struktury systemowej, jest postawiona – według P. A. Samuelsona – wobec trzech niezależnych od siebie zasadniczych kwestii porządku gospodarczego, a mianowicie: *co i w jakiej ilości, jak oraz dla kogo* winno być produkowane?⁸⁴ Choć pytania te są przede wszystkim natury ekonomicznej, zdradzają jednak subtelne implikacje etyczne, nad którymi coraz trudniej przejść obojętnie, przez co stanowią one horyzont nowych wyzwań, nie tylko natury etycznej, stojących przed gospodarką rynkową i współczesną ekonomią. Zwłaszcza kwestie druga i trzecia *jak i dla kogo* produkować, dotyczące porządku gospodarczego, problemu alokacji, dystrybucji oraz pytań o sposoby obchodzenia się ograniczoną ilością surowców wykorzystywanych przy produkcji, z ziemią (rozumianą szerzej jako natura), pracą, kapitałem, rodzą ważne dylematy moralne⁸⁵.

Z tymi i im podobnymi wyzwaniami musi być konfrontowana gospodarka rynkowa. Niekiedy wymagać to będzie powtórnej refleksji nad mechanizmem rynku, systemem zorganizowanej konkurencji, uwzględnienia niezauważalnego dotychczas czynnika produkcji, jakim jest oprócz pracy i kapitału, środowisko naturalne. Odpowiedzią na to może być gospodarka rynkowa ekologicznie odpowiedzialna, zorientowana na pracę i o zasięgu globalnym (światowym)⁸⁶.

Gospodarka rynkowa wrażliwa etycznie winna być przede wszystkim nastawiona ekologicznie. Otoczenie czy środowisko naturalne człowieka uważane było długo za dobro otwarte, darmowe. Nie można jednak zapominać, że człowiek

⁸³ W niniejszej pracy ograniczono się jedynie do ukazania przykładu społecznej gospodarki rynkowej, jednak wiele z tych analiz można odnieść do ustroju tzw. demokratycznego kapitalizmu, charakterystycznego dla większości krajów wysoko rozwiniętych. Pogląd ten podziela m.in. Peschke. Por. *Wirtschaft aus christlicher Sicht* s. 39. Por. także: M. Novak. *Duch demokratycznego kapitalizmu*. [B.m.w.] s. 38-179.

⁸⁴ Por. P. A. Samuelson. *Volkswirtschaftslehre*. T. 1. Köln 1969 s. 35n.

⁸⁵ Por. A. Rich. *Wirtschaftsethik*. Bd. 2: *Marktwirtschaft, Planwirtschaft, Weltwirtschaft aus sozialetischer Sicht*. Gütersloh 1990 s. 132-137.

⁸⁶ Por. F. Furger. *Gospodarka rynkowa w Europie skoncentrowana na pracy, ekologiczna i odpowiedzialna przed światem?* Tłum. M. Dubrowska. W: *Europa jutra. Europejski rynek wewnętrzny jako zadanie kulturalne i gospodarcze*. Red. P. Kosłowski. Lublin 1992 s. 301-313; J. Homeyer. *Soziale Marktwirtschaft aus der Sicht katholischer Soziallehre*. „Stimmen der Zeit” 115:1990 s. 591-598.

znajduje się względem natury w dwojakiej relacji. Z jednej strony jako stworzenie, włączony jest w ekologiczny obieg natury będąc od niej uzależnionym. Z drugiej zaś w tym porządku stworzenia ma pozycję szczególną, która go uzdatnia do interwencji w świat natury, by przemieniać go we własne historyczno-kulturowe środowisko życiowe. Gdy jeszcze nie tak dawno zanieczyszczenie środowiska przez industrializację uważano za zjawisko o wymiarze lokalnym towarzyszące postępowi, zapewniające za to „chleb i pracę”, to obecnie jego zasięg objął wymiar, który szkodzi zdrowiu, powoduje wymarcie całych gatunków istot żywych i jest tak alarmujący, że grozi zakłóceniem równowagi ekologicznej w niektórych sektorach życia na ziemi⁸⁷.

Dziś, po doświadczeniach Czarnobyla i w erze klęski ozonowej jest jasne, że natura jako dobro ogólne nie podlega zasadzie wyłączności, nie może podlegać prawom podaży rynkowej. Występują wręcz sytuacje, które prowadzą do paradoksów rynkowych. Kiedy uzyskanie wzrostu gospodarczego będzie warunkiem zwiększenia środków na ochronę środowiska, wtedy ogólny popyt na dobro, jakim jest czyste środowisko uzależni się od stanu gospodarki. Jeśli w niej wystąpi stagnacja, społeczeństwu zabraknie środków finansowych na pokrycie potrzeb ekologicznych. Jeszcze większym paradoksem będzie sytuacja, gdy w celu zdobycia funduszy zezwoli się na rozwój ekologicznie szkodliwych, lecz rentownych gałęzi gospodarki prywatnej, aby później z części tych funduszy naprawić spowodowane szkody. Także wprowadzanie nowych, nad wyraz ekologicznie przyjaznych technologii, może doprowadzić do konfliktu między wzrostem gospodarczym a zachowaniem niezniszczonego środowiska⁸⁸. Rodzi się poważny dylemat, czy te wszystkie ekologicznie przyjazne technologie są do zaakceptowania, gdy edukują gospodarczy popyt? Najwłaściwszą odpowiedzią przy przebudowie gospodarki rynkowej w gospodarke ekospołeczną, zdaje się być podjęcie zasadniczej politycznej decyzji i równoczesne zachowanie sterowania rynkowego wewnątrz ekospołecznego porządku ramowego. Zasadnicza decyzja polityczna, czy w jakim stopniu zachowanie środowiska winno być włączone w ekonomiczne warunkowania, wydaje się niezbędną. Jej konsekwencją będzie także zaniechanie wszelkich partykularnych interesów gospodarczych w postaci nacisków różnych lobby (rolniczych, komunikacyjnych, przemysłu chemicznego itd.), a także interesów narodowych (np. utrzymywanie czystości powietrza w Anglii poprzez

⁸⁷ Por. J. Gocko. *Moralno-społeczne aspekty kwestii ekologicznej*. „Człowiek i przyroda” 1999 nr 10 s. 71-84; Furger s. 309.

⁸⁸ Np. elektroniczny przekaz informacji, wiedzie wprawdzie do oszczędności papieru klasycznych środków transportu itp., lecz powoduje także inne konsekwencje ekonomiczne (np. likwidację miejsc pracy i bezrobocie). Podobnie postęp w zwalczaniu hałasu, uczyni nieprzydatnym budowę ścian ochronnych wzdłuż autostrad, rozbudowa bardziej ekologicznego transportu szynowego, zahamuje rozwój przemysłu samochodowego itd.

emitowanie z wiatrem na kontynent szkodliwych substancji). Cel ekologiczny należy ostatecznie, jak się okazuje, do katalogu celów gospodarczych. Problem polega na tym, by dynamiczne siły gospodarcze skutecznie nakierować na zachowawcze obchodzenie się ze środowiskiem naturalnym⁸⁹.

Przejawem humanizacji gospodarki rynkowej jest także jej nastawienie na pracę. W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat w realnie istniejącym systemie gospodarki rynkowej ukierunkowanej społecznie, jaką są powojenne gospodarki państw Europy Zachodniej, zauważa się przewartościowanie pożądanych gospodarczych i politycznych celów. Gdy dawniej mówiło się o wzroście produkcji, zatrudnieniu, wzroście siły nabywczej, to obecnie, w dobie automatycznych, taśmowych procesów produkcyjnych, dominują inne wartości. Warunki pracy pozwalające zachować człowiekowi jego godność, komunikatywny styl obchodzenia się nawzajem z innymi, współdziałanie w zarządzaniu i procesach produkcji, potrzeba wolnego czasu, personalizacja stosunków produkcyjnych itp. zdają się wypierać tradycyjne postulaty pracujących. Z drugiej strony, innym wyzwaniem jest fakt, że coraz większy produkt społeczny brutto, osiągany jest przy coraz mniejszym nakładzie pracy. Jedynym rozwiązaniem dla wynikającego z tego bezrobocia, jest znaczny wzrost gospodarczy przez wystarczająco długi okres czasu. Pojawia się jednak pytanie, jak można go pogodzić z ekologicznym ukierunkowaniem gospodarki rynkowej?⁹⁰

Kolejnym wezwaniem, które stoi przed współczesną gospodarką rynkową, jest postulat uwzględniania przez nią globalnego kontekstu życia gospodarczo-społecznego, także przez pryzmat opcji na rzecz ubogich. Przyszłość ludzkości w ogromnym stopniu zależy od wzbudzenia i pogłębienia ogólnoswiatowej świadomości i przełożenia jej w odpowiednie struktury, które będą w stanie wyrazić i popierać na nowo odkrytą, nieuniknioną ogólnoludzką solidarność⁹¹. Na światowym systemie gospodarczym i światowym systemie walutowym, będącymi wyrazem tych dążeń, ciąży współcześnie piętno niesprawiedliwej asymetrii. Są one bowiem określone przez wielostronne zależności krajów rozwiniętych i niestety przez zależność jednokierunkową większej części tzw. krajów rozwijających się. Kiedy uwarunkowania popytowe, produkcyjne, rynkowe i rozwojowe, a przez to i wzajemne powiązania strukturalne, znacząco się rozminą, dochodzi do nierównej

⁸⁹ Por. Homeyer s. 592-293; Furger s. 310. Oryginalną koncepcję ekologicznie zorientowanej gospodarki rynkowej przedstawił H. Ch. Binswanger. Por. *Umrisse einer Umweltkonformen Wirtschaftsordnung*. W: *Neue Ziele für das Wachstum*. Hrsg. J. Schlemmer. München 1973 s. 118-129.

⁹⁰ Por. Homeyer s. 594-296; Furger s. 307-308; G. Mattai. *Problemi etici della vita economica*. W: *Corso di morale*. Red. T. Goffi, G. Piana. Vol. 3: *Koinonia*. Brescia 1984 s. 428-430.

⁹¹ Por. Häring s. 422. Por. także: Vidal s. 180.

ymiany dóbr. Będąca rezultatem tej sytuacji dychotomia między bogatą Północą a bogim Południem pogłębia się bez żadnych widoków na przyszłość, stając się przejawem pewnego rodzaju rasizmu⁹². Oczekiwania ekonomistów, że korzyści międzynarodowego podziału pracy wyjdą wszystkim uczestniczącym w handlu światowym na dobre, lub że napęd rozwojowy regionu centralnego sam przez się pobudzi regiony peryferyjne, tak że samonapędzany rozwój szybko zniweluje dysproporcje między krajami rozwiniętymi a rozwijającymi się, spełzły na niczym. Gospodarka światowa cierpi na pewien strukturalny deficyt. Podczas gdy gospodarka rynkowa ubiegłego stulecia została przemieniona dzięki autonomii taryfowej i państwu socjalnemu, to obecnie brakuje na płaszczyźnie światowej pewnego autorytetu, który mógłby reprezentować ogólne interesy ludzkości i je popierać. Wydaje się, że szansą jest wzmocnienie dwóch zauważalnych trendów, a mianowicie zainteresowania refleksją gospodarczo-etyczną oraz konwergencji różnych politycznych tradycji⁹³. Wyzwaniu temu wychodzi naprzeciw postulat stworzenia nowego międzynarodowego ładu gospodarczego.

Te trzy główne wyzwania pod adresem gospodarki rynkowej i współczesnej ekonomii znajdują coraz większe uznanie. Jest „znakiem czasu” że w odpowiedzi na lansowaną „gospodarkę bez moralności” lub „neutralną na wartości ekonomiczne”, daje się zauważyć u samodzielnych przemysłowców, w wielkich przedsiębiorstwach i wśród ekonomistów ponowny wzrost zainteresowania etycznym ukiełkowaniem gospodarki. Współczesna gospodarka rynkowa przyjazna człowiekowi i środowisku może tylko wtedy funkcjonować, kiedy ludzie, którzy nią sterają, są świadomi swojej odpowiedzialności i działają kierowani wartościami.

ZAKOŃCZENIE

Nie ulega wątpliwości, że system liberalny podlegał i podlega wciąż pewnej ewolucji. Dotyczy to nade wszystko systemu ekonomicznego, który staje się coraz bardziej efektywny. Ale czy to znaczy, że wszystko w tym systemie najpierw w odniesieniu do życia społecznego, a potem do obszaru ekonomii, może być przez chrześcijan zaakceptowane?

W społecznej nauce Kościoła nie brakuje uwag krytycznych pod adresem liberalizmu, ale też coraz wyraźniej wskazywane są pozytywne aspekty tego systemu. Wymownym przykładem jest tu encyklika Jana Pawła II „Centesimus annus”.

⁹² Por. C. Cardia. *I cento anni della dottrina sociale della Chiesa*. „Rivista di teologia morale” 23:1991 s. 336-337. Por. także: E. Chiavacci. *Teologia morale*. Vol. 3/1. Assisi 1988 s. 30-81.

⁹³ Por. Homeyer s. 597.

Papież wskazuje najpierw na słuszną krytykę liberalizmu zawartą w encyklice Leona XIII „*Rerum novarum*”. Chodzi tu o liberalistyczną koncepcję państwa pozostawiającego dziedzinę gospodarki całkowicie poza zasięgiem swego zainteresowania i oddziaływania⁹⁴. Ale jeszcze bardziej dotyczy to konsekwencji w dziedzinie gospodarczo-społecznej, jakie niesie ze sobą błędna koncepcji wolności, oderwanej od posłuszeństwa prawdzie, a zatem również od obowiązku poszanowania praw innych ludzi. Treścią wolności staje się wówczas miłość samego siebie posunięta aż do wzgardzenia Bogiem i bliźnim, miłość, która prowadzi do bezgranicznej afirmacji własnej korzyści i nie daje się ograniczyć żadnymi nakazami sprawiedliwości⁹⁵.

Jan Paweł II dostrzega jednak ewolucyjny charakter systemu liberalistycznego i konkretne próby przemian – szczególnie po II wojnie światowej. „Próby te – pisze Ojciec św. – polegają zwykle na staraniach o utrzymanie mechanizmów wolnego rynku, zapewnienie – poprzez stabilność pieniądza i pewność stosunków społecznych – warunków stałego i zdrowego rozwoju gospodarczego, który ludziom pozwala własną pracą budować lepszą przyszłość dla siebie i dla swych dzieci. Równocześnie kraje te starają się o to, by mechanizmy rynkowe nie stały się jedynym punktem odniesienia dla życia społeczeństwa i dążą do poddania ich kontroli społecznej, która by urzeczywistniała zasadę powszechnego przeznaczenia dóbr ziemi. Stosunkowo liczne możliwości pracy, istnienie solidnego systemu ubezpieczeń społecznych i przysposobienia zawodowego, wolność zrzeszania się oraz skuteczna działalność związków zawodowych, zabezpieczenie w przypadku bezrobocia, środki zapewniające demokratyczny udział w życiu społecznym w tym kontekście sprawiają, że praca przestaje być «towarem», i zapewniają godne jej wykonywanie”⁹⁶. Widać wyraźnie, że zmianom o charakterze ekonomicznym towarzyszą pewne zmiany modelu życia społecznego.

Celem niniejszych rozważań nie jest ocena samego porządku gospodarczego zaproponowanego przez tradycję liberalną, lecz jedynie ukazanie jego ewolucji. Na zakończenie warto przytoczyć stwierdzenie Kongregacji Wychowania Katolickiego, zawarte we „Wskazaniach dotyczących studiów i nauczania doktryny społecznej Kościoła w ramach formacji kapłańskiej” z 1988 r., „że liczne odmiany liberalizmu ekonomicznego, reprezentowane dziś przez partie chrześcijańskodemokratyczne, nie mogą już być uważane za formy liberalizmu *sensu stricto*, ale za nowe, alternatywne programy społeczne”⁹⁷. Pozwala ono spojrzeć na współczesne liberalne systemy ekonomiczne, oparte na gospodarce rynkowej, bez ob-

⁹⁴ Por. CA 15.

⁹⁵ Por. CA 17.

⁹⁶ CA 19.

⁹⁷ Nr 50.

ciążącego bagażu historycznych sporów doktrynalnych między liberalizmem a nauką społeczną Kościoła.

Zusammenfassung

Die Evolution der liberalen Wirtschaftsordnung.

Die Katholische Soziallehre versucht in ihrer ethischen Reflexion verschiedene sozialen Situationen, Strukturen und Systeme zu beurteilen, aber der Kirche legt kein eigenes System vor. Sie erlaubt vor allem im Licht ihrer Grundprinzipien zu erkennen, inwieweit die bestehenden Systeme den Forderungen der Menschenwürde entsprechen oder nicht. Sozialenzykliken schlagen kein Wirtschaftsmodell vor, bietet doch die allgemeine Gestalt einer ethisch gerechtfertigten Wirtschaftsordnung an.

Die Reflexion des Autors bezieht sich auf die Darlegung der Evolution innen der liberalen Wirtschaftsordnung. Ausgangspunkt der Ausführungen ist die Beschreibung der ersten Phase des Liberalismus, des sogenannten Paläoliberalismus (Altliberalismus). Sehr viel Platz wurde nachher dem Ordoliberalismus gewidmet, das nach dem II. Weltkrieg in Deutschland durchgeführt wurden.

Die Konzeption des „Ordoliberalismus“, kommt zweifelsohne in vielen Positionen den Grundanliegen der Katholischen Soziallehre nahe, kann aber deshalb noch nicht als eine katholische Wirtschaftskonzeption bezeichnet werden. Sie wurde in verschiedenen Wirtschaftsformen nicht nur in Deutschland, sowie auch in anderen hochentwickelten westlichen Ländern realisiert und wird gewöhnlich als soziale Marktwirtschaft, als sozial orientierte Marktwirtschaft oder als demokratischer Kapitalismus bezeichnet. Obwohl vor der Sozialwirtschaft stehen auch zur Zeit wichtigen Herausforderungen: sie soll arbeitsorientiert, ökologisch und weltweit verantwortlich sein, kann sie auch als ein konkretes Modell für die durchgeführten Reformen der Systemwandlungen und – transformationen betrachtet werden, die in den Länder Mittel- und Osteuropas stattfinden.